

GŁOS W BRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, ŚRODA 28 GRUDNIA 1949 R.

NR 356 (916)

Szpiegdy i dywersanci
zdemaskowani

str. 2

Twórcy
w atkach planów

str. 4

Faszyści japońscy produkowali masowo bakterie jako broń masowego zniszczenia przeciwko ZSRR Zbrodniarze wojenni z armii Hirohita PRZED SĄDEM WOJSKOWYM W CHABAROWSKU

MOSKWA PAP. 25 grudnia br. przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku rozpoczął się proces byłych wojskowych armii japońskiej, oskarżonych o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej, tj. o przestępstwa przewidziane w paragrafie 1 dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943 r.

Przed trybunałem stanęli: Yamada Otoszo, Kadzicuka Rindzi, Takechasi Takaczu, Kawasima Kioszi, Nisi Tosichide, Karasawa Tomio, Onowe Haszo, Sato Siundzi, Hirazakura Dzensaku, Mitomo Kadzuo, Kikuczi Norimicu i Kurusima Yudzi.

Akt oskarżenia charakteryzuje wyrażoną, zbrodnia działającą oskarżonych, przypominającą na wstępie, że imperialistyczna Japonia w ciągu długich lat była głównym ośrodkiem agresji na Dalekim Wschodzie.

Akt oskarżenia, opierając się na materiałach śledztwa, zarzuca oskarżonym przygotowanie na sze-

roka skalę oraz masowe środki masowego typowania ludzi — broni bakteriologicznej.

Akt oskarżenia stwierdza, iż wkrótce po okupowaniu Mandżurii japoński sztab generalny i Ministerstwo Wojny zorganizowały tam specjalne laboratoria bakteriologiczne, kierowane przez generała „szluby lekarskiej” Isii Siro.

Zgodnie z tajnymi rozkazami cesarza japońskiego Hirohito, w latach 1935—1936 utworzono na terenie Mandżurii dwie tajne formacje wojskowe, których zadaniem było przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej. W 1941 r. po najeździe hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki pierwsza z nich pod dowództwem Isii Siro nazwana została „oddziałem nr 731”, druga zaś pod dowództwem generała Wakamatsu — „oddziałem nr 100”.

Formacja nr 731, która posiadała 8 oddziałów zajmowała się badaniami i hodowlą zarasków dżumy, cholery, zgorzeli gazowej, węgla, tyfusu brzuszego, paratyfusu i innych bakterii chorobotwórczych. Drugi oddział tej formacji produkował specjalne rodzaje broni dla rozpowszechniania zarasków w formie wiecznych pior. laseczek, porcelanowych bomb lotniczych itd., oraz kontrolował skuteczność działania śmiertelnej broni bakteriologicznej, wykorzystując w tym celu specjalne samoloty i poligon na stacji Anda. Czwarty oddział formacji zajmował się masową produkcją bakterii w specjalnej fabryce.

Analogiczne przygotowania do wojny bakteriologicznej prowadziły również tajne japońskie oddziały wojskowe, które działały w środkowych i południowych Chinach.

„Eksperymenty” na więźniach

Kierownicy zbrodniczych laboratoriów dokonywali swoich eksperymentów na żywych ludziach, mordując aresztowanych patriotów chińskich, mandżurskich oraz obywateli radzieckich.

Aresztowanym dawano wodę, zarażoną bakteriami tyfusu brzuszego. W latach 1943—1944 na poligonie Anda, spowodowano wybuch bomb napełnionych bakteriami dżumy i węgla. Odłamki bomb raniących zostali więźniowie, przywiązani do słupów na miejscu wybuchu. Ofiary tych straszliwych eksperymentów odczuliście zginęły.

Inną formą potwornych badań „naukowych” nad więźniami było sztuczne odmrażanie rąk i nóg, co prowadziło do utraty palców i w końcu do śmierci. Wskutek tych „eksperymentów” z rąk formacji nr 731 co roku ginęło co najmniej 600 ludzi.

Wywołanie epidemii dżumy

Lutem 1940 r. specjalna ekspedycja formacji nr 731 pod wodzą generała Isii wysłana została na teren działań wojennych do Chin środkowych. Samoloty tej formacji dokonały zarażenia terytorium chińskiego z powietrza przy pomocy zadumionych pechei, w wyniku czego w rejonie Nimbo wybuchła epidemia dżumy.

Oskarżony Nisi, kierownik sekcji szkoleniowej formacji nr 731 zeznał, iż jako broni bakteriologicznej przeciw Związkowi Radzieckiemu postanowiono użyć bakterii dżumy.

Zbawcza ofensywa Armii Radzieckiej

Generał Yamada zeznał, iż jedynie braskawicza ofensywa

Armii Radzieckiej w głąb Mandżurii unicestwiła plany militarystów japońskich, zmierzające do zastosowania broni bakteriologicznej.

W przededniu kapitulacji dowództwo japońskie dla zatarcia śladów swoich zbrodni poleciło zniszczyć laboratoria i inne obiekty formacji bakteriologicznych.

Na zakończenie akt oskarżenia precyzuje winę i stopień odpowiedzialności oskarżonych. Wszyscy oni, z wyjątkiem oskarżonego Kadzicuka — przyznali się całkowicie do winy, oskarżony zaś Kadzicuka przyznał się do niej częściowo, jednak jego całkowita winę i odpowiedzialność potwierdzają inni oskarżeni oraz świadkowie.

Pierwszy dzień procesu

W pierwszym dniu procesu — 25 bm. zeznawał oskarżony Kawasima Kioszi, jeden z głównych kierowników formacji nr 731. Zeznał on, iż formacja ta utworzona została na polecenie cesarza Hirohito i że na jej utrzymanie wyasygnowano w 1940 r. — 10 miliardów jen.

Generał Isii latem 1941 r. po stawili przed formacją zadanie doprowadzenia hodowli pechei w toku jednego cyklu wytworzonego do 200kg. Pod kierownictwem Kawasimy miesięczna moc wytwórcza formacji została doprowadzona do 300 kg zarasków dżumy, tygodniowo 800—900 kg zarasków tyfusu, lub 500—700 kg bakterii węgla albo do 1 tony bakterii cholery.

Drugi dzień procesu

W drugim dniu procesu — 26 bm. — zeznawał osk. Karasawa Tomio — lekarz bakteriologiczny, podwładny Kawasimy. W formacji nr 731 służył 5 lat. Karasawa zeznał m. in., iż broni bakteriolo-

giczna była wypróbowana również na wziętych do niewoli żołnierzach armii amerykańskiej. Na zapytanie prokuratora, czy przewidziana była możliwość zastosowania broni bakteriologicznej przeciw USA, Karasawa odpowiedział twierdząco. Karasawa opowiedział też o zbrodniczej akcji ekspedycji bakteriologicznej w Chinach środkowych, w której sam brał udział.

W drugim dniu procesu zeznawał również b. głównodowodzący armii kwantunskiej Yamada Otoszo. Yamada zeznał, iż formacja nr 731 i 100 były mu bezpośrednio podporządkowane. Odpowiadając na pytanie prokuratora — Yamada stwierdził, iż broni bakteriologiczną miała być użyta przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republice Ludowej oraz Chinom, ale była również przewidziana możliwość zastosowania jej przeciw Stenom Zjednoczonym i Anglii.

Na rozprawie, na żądanie prokuratora, odczytano specjalną „instrukcję bojową dla grup dywersyjnych”, wydaną w 1944 r. Yamada przyznaje, że instrukcje opracowali jego podwładni.

W toku rozprawy odczytano również instrukcje, dotyczącą przesłuchiwań jeńców wojennych, w której zaleca się stosowanie tortur wobec przesłuchiwanego.

Oskarżony Nisi Tosichide opowiedział o masowej produkcji śmiertelnych bakterii i o nieudolnych eksperymentach na żywych ludziach. Nisi zeznał, że japoński inżynier Tanaka skonstruował specjalne laseczki dla przeniesienia zarasków dżumy, pik. Oate zaś wyprodukował specjalną „czekoladę” nadziewaną bakteriami węgla i przeznaczoną dla celów dywersyjnych. Nisi przyznaje również, iż wojska japońskie działające przeciwko wojskom radzieckim i mongolskim w rejonie rzeki Chalcin Gol — stosowały broni bakteriologiczną.

Nowy model elektrycznej lokomotywy kopalnianej — urządzenia kolejowe - szkoły - szpitale Dumne meldunki z Dni Pracy Stalinowskiej

WARSZAWA PAP. Nadchodzą ostatnie meldunki o wynikach realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina.

Z Katowic meldują, że robotnicy wytwórni konstrukcji stalowych ukończyli na dzień 21 grudnia br. budowę pierwszej elektrycznej lokomotywy kopalnianej nowego typu, wyróżniającej się wyższą sprawnością oraz mniejszym zużyciem energii. Jest to nowe osiągnięcie polskiego przemysłu na drodze mechanizacji pracy w górnictwie.

W Wałbrzychu dokonano 21 bm. otwarcia szpitala dziecięcego oraz ośrodków zdrowia przy kopalni „Mieszko” i przy hucie „Karol”. Uruchomiono również klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W przeddzień rocznicy zakończyły się dziesiątki kursów szkoleniowych przy wałbrzyskich zakładach pracy, na których uczestnicy zapoznali się z życiorysem Józefa Stalina.

W czasie uroczystych zebrań w kopalniach 370 górników zostało wyróżnionych i premiiowanych za najwyższe wskaźniki produkcyjne. Nowy wiadukt kolejowy oddali do użytku robotnicy PKP w Przemyśle.

Mieszkańcy Rzeszowa otrzymali Urząd Pocztowy nr 2 uruchomiony w ramach „Dni Pracy Stalinowskiej”. Kolejare z rzeszowskiej oddali do użytku nową obrotnicę dla parowozów i remizę dla kolejowej straży pożarnej. Uczniowie szkoły mechanicznej PKP zaciągali gazociąg.

Internat i salę gimnastyczną dla młodzieży Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego uruchomili pracownicy przemysłu gumowego w Łodzi. Budynki powstały w da-

gu 15 dni, 6.000 roboczogodzin oddali bezinteresownie na ten cel pracownicy i robotnicy przemysłu gumowego.

Trzy stypendia po 100.000 zł rocznie ufundowała WRN w Krakowie dla studentów, zamierzających poświęcić się pracy w dziedzinie mechanizacji górnictwa, agronomii oraz badaniom z zakresu marksizmu - leninizmu.

W świetlicy międzyzwiązkowej w Olsztynie otwarta została wystawa, poświęcona życiu i działalności Józefa Stalina. Wystawa podzielona jest na działy, w których z pomocą ilustracji, plakatów, książek i broszur objęto poszczególne etapy życia generalissimusa Józefa Stalina. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa olsztyńskiego.

W 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Materiały o pobycie Lenina w Polsce przekazane Instytutowi Marksa - Engelsa - Lenina

MOSKWA PAP. W przedostatnim dniu swego pobytu w Moskwie, tj. 23 grudnia br. kierownik delegacji polskiej, która bawiła w Moskwie w związku z uroczystościami obchodu 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina — generał Franciszek Jóźwiak-Witold — wręczył dyrektorowi Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina przy KC WKP(b)—Pośpielowowi, jako dar polskich mas pracujących, wyrażający ich uczucia czci i miłości dla Stalina, oryginalne materiały historyczne i zdjęcia, dotyczące pobytu Lenina w Krakowie, Poroninie oraz w więzieniu w Nowym Targu.

Dyrektor Pośpielow wyraził delegacji polskiej i jej kierownikowi w imieniu Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina serdeczne podziękowanie za ten — jak stwierdził — cenny dar.

Cyniczna próba mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski

Rząd R. P. odrzuca niesłychane żądanie władz francuskich zwolnienia szpiegów skazanych we Wrocławiu

WARSZAWA PAP. Dnia 27 grudnia 1949 roku zgłosił się do sekretarza generalnego MSZ ambasadora Wierbińskiego, ambasadora francuskiego Jean Baelen i zaprzeczył w imieniu swego rządu przeciwko zapadłemu w dniu 23 bm. we Wrocławiu wyrokowi w sprawie szpiegów, sabotażystów i dywersantów francuskich, działających w Polsce.

Ponadto ambasador Baelen domagał się natychmiastowego zwolnienia osób skazanych w tym procesie prawomocnymi wyrokami sądu polskiego i odesłania ich do Francji.

Niesłychane w swojej treści i formie żądanie i protest rządu francuskiego zostały przez sekretarza generalnego MSZ kategorycznie odrzucone w imieniu

Rządu R. P. jako próba niedopuszczalnego mieszania się do spraw wewnętrznych Polski.

ARTYKUŁ Prezydenta Bieruta na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł prezydenta Bolesława Bieruta — pt. „Towarzysz Stalin — organizator zwycięstw socjalizmu”, wydrukowany w numerze 32 organu Biura Informacyjnych Partii Komunistycznych i Robotniczych „O twój pokój, o demokrację ludową”.

„Im większej pomocy dostarcza Ameryka tym... gorzej dzieje się we Francji” — piszą robotnicy z Longwy do Trumana

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanité” zamieszcza list otwarty robotników stalowni w Longwy (departament Meurthe et Moselle) do prezydenta USA Trumana, w którym robotnicy ci zwracając uwagę na zależność ministrów francuskich od rządu amerykańskiego, piszą: „Zwracamy się do Pana, Panie Prezydencie, aby

wskazał Pan rządowi francuskiemu, że może udzielić robotnikom stalowni w Longwy podwyżki płac. Korzystamy z okazji, aby donieść Panu Prezydentowi, że sytuacja w naszym kraju pogarsza się coraz bardziej i im większej „pomocy” dostarcza nam Ameryka, tym gorzej dzieje się we Francji”.

Ministrowie radzieccy odznaczani orderem Lenina

MOSKWA PAP. Z okazji 50-lecia urodzin S. Akopowa — ministra Przemysłu Samochodowego i Traktorowego ZSRR oraz za jego zasługi w rozwoju radzieckiego przemysłu motorowego, prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Akopowa orderem Lenina.

Orderem Lenina odznaczono również ministra Sowiechów ZSRR L. Skworcowa w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi po-

łożone dla rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Życzenia noworoczne w Belwederze KOMUNIKAT

Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). W związku z licznymi pytaniami Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. komunikuje, że przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych i instytucji oraz osoby prywatne, pragnące przekazać życzenia noworoczne Obywatelowi Prezydentowi RP. będą mogły dnia 1 stycznia 1950 r. w godzinach od 12 do 15 składać podpisy w książce życzeń, wyłożonej w Belwederze.

Kuomintang stracił ostatnie lotnisko

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Hongkongu, że Chińskie Wojska Ludowe zajęły miasto Kwangnan, leżące w pobliżu Czeng-Tu. W Kwangnan znajdowało się ostatnie większe lotnisko, jakim dysponowali nacjonaliści w Chinach.



W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Na zdjęciu—Prezydium akademii (siedzą od lewej) Palmiro Togliatti, S. Budimij, L. Kaganowicz, M. Suslow, Mao-Tse-Tung, N. Bulganin, J. Stalin, A. Wasiliewski, N. Chruszczow, Dolores Ibarruri, S. Georgeiu-Dej, N. Sawernik, G. Malenkov, L. Beria, K. Woroszyłow, W. Molotow, A. Mikojan, M. Rakosi.

Szpiedzy i dywersanci zdemaskowani

Na Węgrzech wykryto rozgałęzioną organizację, która zajmowała się szpiegostwem, dywersją i sabotażem gospodarczym. Głównymi sprężynami tej organizacji byli: Robert Vogeler — obywatel amerykański, agent wywiadu, który dla zamaskowania swej działalności zajmował oficjalnie stanowisko kierownika filii amerykańskiego towarzystwa „International Standart Electric Corporation” oraz Edgar Sanders — współpracownik angielskiego wywiadu, również formalnie zatrudniony w wyżej wymienionej firmie. Do współpracy w charakterze agentów werbowali oni obywateli węgierskich, rekrutujących się z elementów wrogich demokracji.

Szajka wytrawnych szpiegów przesyłała swym imperialistycznym mocodawcom informacje gospodarcze, wojskowe, plany techniczne, mapy oraz inne materiały, będące tajemnicą państwową. Organizowała ona sabotaże w zakładach przemysłowych, używając do tego ohydnych procedur węgierskich faszystów, których opłacano. Celem dywersji było osłabienie aparatu gospodarczego Węgier, niszczenie dorobku ludu pracującego, podkopanie fundamentu państwa ludowego dla torowania drogi wpływom anglo-amerykańskich imperialistów.

Wykrycie szajki zbrodniarzy na Węgrzech ujawniło jeszcze jedno ogniwo łańcucha szpiegowskiego, jakim anglo-amerykańscy imperialiści usiłują opasać kraje demokracji ludowej. Dla tego celu wyszukują oni placówki dyplomatyczne czy też handlowe i obsadzają je rutynowanymi szpiegami.

Niespełna tydzień temu zakończył się u nas w Polsce proces szpiegów francuskich „Bohaterami” procesu byli urzędnicy, zatrudnieni na placówkach dyplomatycznych i konsularnych. Nadużywając przywilejów z jakich korzystają dyplomaci, uprawiali oni szpiegostwo i dywersję na szeroka skalę, do czego angażowali wyrzutków społeczeństwa polskiego i ukrywających się hitlerowców.

Nietrudno stwierdzić, że zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech sieć szpiegowska była organizowana według jednej recepty, że jednakowe metody były stosowane, jednakowy cel przyswajali inspirowani awantur szpiegowskich. Imperialiści anglo-amerykańscy, którym rosnące siły demokracji spędzają sen z powiek, chwytają się coraz podstępniejszych i nikczemniejszych metod. Nie wahają się mianowicie naruszać prawa międzynarodowego, nadużywając przywilejów dyplomatycznych, nie licząc się z układami i umowami międzynarodowymi.

Ohydne plany imperialistyczne rozbijają się jednak o poważną przeszkodę. Jest nią czujność klasy robotniczej i jej partii. Jest nią potężna wola mas pracujących, które stoją na straży państw ludowych, by uniemożliwić agentom imperialistycznym uprawianie kradzieży roboty. Dlatego awanturzysta działalność agentur faszystowskich w rodzaju anglo-amerykańskiej na Węgrzech, czy francuskiej w Polsce, jest w porę rozbijana i paraliżowana.

W 30-lecie dekretu o likwidacji analfabetyzmu

Józef Stalin wielkim organizatorem zwycięskiej rewolucji kulturalnej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Wiele dzienników radzieckich omawia 30-lecie dekretu rady komisarzy ludowych o likwidacji analfabetyzmu. Dekret ten podpisany 26 grudnia 1919 roku przez Lenina, był jednym z doniosłych aktów, zmierzających do likwidacji ciężkiej spuścizny Rosji carskiej — ciemnoty i nieuctwa.

Deputowany Rady Najwyższej ZSRR Olga Leonowa w artykule publikowanym na łamach „Pravdy” stwierdza, że w ZSRR zlikwidowano całkowicie analfabetyzm. W ubiegłych latach dokonano wielkiej rewolucji kulturalnej, w rezultacie której milionowe rzesze pracujących otrzymały dostęp do nauki i oświaty. Wielkim inicjatorem i organizatorem tej rewolucji był JOZEF STALIN.

W ZSRR czynnych jest obecnie ponad 220 tys. szkół początkowych, średnich i technicznych. W roku bieżącym rząd radziecki wyasygnował na oświatę ludową ponad 60 miliardów rubli. Autorka podkreśla dalej, że

sukcesy te są szczególnie wspólnie na tle sytuacji szkolnictwa w państwach kapitalistycznych. Np. w USA ponad 8 milionów dzieci pozbawiono możliwości uczęszczania do szkoły, a 10 milionów dzieci uczy się w ciągu 3—4 miesięcy w roku. Wśród dorosłych w Stanach Zjednoczonych jest ok. 20 milionów analfabetów.

Jedną z najważniejszych cech rewolucji kulturalnej w ZSRR — podkreśla Leonowa — jest to, że przeniknęła ona do najbardziej nawet oddalonych zakątków kraju radzieckiego i zmieniła oblicze

kulturalne wszystkich narodów ZSRR.

W okresie przedrewolucyjnym w Rosji carskiej było zaledwie 91 wyższych uczelni. Obecnie jest ich w Związku Radzieckim ponad 800, na których studiuje ponad milion osób.

Prowadząc narody radzieckie do komunizmu — stwierdza w zakończeniu autorka — partia bolszewicka stwarza wszelkie warunki ku temu, żeby szybkiej zatarły się granice pomiędzy pracą umysłową a fizyczną, żeby nieustannie rośli kadry nowej inteligencji radzieckiej. W ciągu 30 lat, które upłynęły od chwili opublikowania dekretu o likwidacji analfabetyzmu, partia Lenina — Stalina dokonała gigantycznej pracy w dziedzinie oświaty ludowej. Praca ta była jednym z decydujących czynników zwycięstwa socjalizmu.

Belgradzki ośrodek wywiadu amerykańskiego

Proces sądowy bułgarskiego zbrodniarza stanu, Trajco Kostowa i jego współników zdemaskował jeszcze jeden spisek imperialistów anglo-amerykańskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Materiały tego procesu potwierdziły również fakt, że anglo-amerykańscy podżegacze wojenni obrali sobie faszystowską klikę Tito-Rankowicza za główne narzędzie zbrodniczej działalności w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy i że właśnie wokół titowskiej Jugosławii zamierzała reakcja międzynarodowa skłócić antyradzieckie, wojskowo-polityczny blok państw bałkańskich, aby użyć go następnie dla rozpętania nowej agresji.

Już w świetle budapesteńskiego procesu Rajka i jego bandy z całą wyrazistością wyszły na jaw przyczyny, które skłoniły imperialistów USA do posłużenia się Jugosławią, jako narzędziem do tego celu. Okazało się, że klikę Tito była zawsze najzjadliwszym wrogiem demokracji i socjalizmu i od dawna już służy imperialistom i ich wywiadowi. Już w roku 1941 Rankowicz został agentem hitlerowskim. W tymże okresie Gestapo swerbowało Dállasa, Wukmanowicza, Kłircza i szereg innych osób z najbliższego otoczenia Tito.

Wykonując zadania Gestapo, Tito i jego wspólnicy usiłowali swymi zdradzieckimi dyktandami osłabić ruch narodowo-wyzwolenczy w Jugosławii i umyślnie kierowali oddziałami partyzanckimi pod ciosy przeważających sił Niemców. Ta droga banda Tito-Rankowicza usiłowała prawdziwych przywódców walki narodu jugosłowiańskiego o wolność i niepodległość niszczyć najprze-

kadry jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Pracując na żołdzie Gestapo zbrodniarza klikę zawodowych szpiegów i morderców i jej pomocników, służyła podczas wojny również wywiadowi angielskiemu i amerykańskiemu, które starały się nie dopuścić do ustanowienia w Jugosławii władzy ludowej. Współz z imperialistami Anglii i USA Tito przygotowywał okupację Jugosławii przez wojska anglo-amerykańskie. Jednakże błądząca kawaleria ofensywy Armii Radzieckiej pokrzyżowała plany zaciętych wrogów narodowo-wyzwolenczego ruchu jugosłowiańskiego.

Po zakończeniu wojny, kiedy w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy utrwał się ustrój ludowo-demokratyczny, anglo-amerykańscy imperialiści obarczyli maskującą się sztydem „socjalizmu” faszystowską klikę Tito zadaniem oderwania państw bałkańskich od Związku Radzieckiego i przyłączenia ich do obowodu imperialistycznego.

Dla urzeczywistnienia tych planów banda Tito-Rankowicza oddano do dyspozycji całą anglo-amerykańską szpiegowską sieć w krajach demokracji ludowej. Po uzupełnieniu jej własnymi agentami rząd jugosłowiański rozwinął kłecia robotę na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Polsce, Czechosławii i Albanii. Klikę Tito starała się zjednoczyć wszystkie siły reakcyjne w krajach demokracji ludowej, osłabić — drogą organizowania aktów sabotażowych i szkodnictwa — potencjał gospodarczy i wojskowy tych krajów, spowodować rozkład w szeregach partii robotniczych, przemycić swoich szpiegów do kierowniczych organów państwowych i partyjnych. Klikę ta uczyniła ze

swych ambasad w krajach demokracji ludowej ognisko szerzenia propagandy burżuazyjno-nacjonalistycznej i antyradzieckiej, punktu werbunku prowokatorów i szpiegów. Belgrad został przeistoczony w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej.

W swej służalczej gorliwości wobec monopolistów amerykańskich, którzy przeznaczyli mu rolę bałkańskiego fuhrera, Tito podporządkował politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu jugosłowiańskiego interesom służby wywiadowczej USA i celom „zimnej wojny”.

Klikę Tito zorganizowała powrót z Ameryki do Jugosławii znacznej liczby tzw. „emigrantów politycznych”, którzy są w rzeczywistości szpiegami amerykańskimi i śledzonymi do kraju „ręczniznawców” gospodarczych USA. Nowy napływ „ręczniznawców” — szpiegów spodziewany jest w związku z realizacją porozumienia o budowie w Jugosławii — przy pomocy Amerykanów — rafinerii nafty, wydobywanej na Bliskim Wschodzie.

Interesom imperialistów i celom przygotowania nowej wojny podporządkowana jest również armia jugosłowiańska. Uśwaja się z jej szeregowych zwolenników przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wychowuje się ją w duchu faszystowskim i już obecnie wykorzystuje do walki przeciwko komunistom. Jest rzeczą znaną, że obecnie służy w tej armii ponad 5.000 byłych hitlerowców.

Belgradzka szajka morderców, prowokatorów i szpiegów systematycznie prowadzi przeciwko ZSRR i krajom demo-

92,4 proc. planu rocznego w trzy kwartały Wielomilionowe oszczędności w gospodarce morskiej przyniosło masowe współzawodnictwo i racjonalizatorstwo

WARSZAWA (PAP). W okresie trzech kwartałów 1949 r. łączne oszczędności w gospodarce morskiej wyniosły 92,4 proc. rocznego planu oszczędnościowego, przewidzianego dla Ministerstwa Żeglug.

Szczególnie wysoki poziom realizacji planu oszczędnościowego przypada na III kwartał r.b. na co wpłynęło w dużym stopniu przeprowadzenie szerokiej akcji popularyzacyjnej oraz rozwój współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego.

W różnych działach gospodarki morskiej wyniki przedstawiają się następująco: Dzięki dobrej organizacji prac przedrukunkowych skrócono w III kwartale br. postoje statków w portach, co dało 35 mln. zł oszczędności przy jednoczesnym podniesieniu się zarobków dziennych robotników portowych. Współzawodnictwo pracy objęło pracowników portowych, zarówno fizycznych jak i umysłowych. Przewodni-

cy pracy uzyskiwali w tym okresie od 132,5 do 200 proc. normy podczas, gdy przeciętna wydajność wahała się w granicach od 153,8 proc. do 183,9 proc. normy. Ogólna suma premii wypłaconych robotnikom portowym wyniosła ponad 1 mln. zł.

Pracownicy stocznioi zgłosili 43 wnioski racjonalizatorskie, z których 12 już przyjęto i zastosowano w praktyce, co dało w rezultacie około 15 mln.

zi oszczędności. Racjonalizatorzy otrzymali premie. Niezależnie od tego 292 pracowników uzyskało premie wynoszące ogółem 1 mln. zł, za dobre wyniki oszczędności w pracy w stoczni.

W przedsiębiorstwach żeglugs morskiej wyłoniono 10 przewodników pracy we współzawodnictwie indywidualnym oraz 2 brygady we współzawodnictwie zespołowym. Zgłoszono 26 pomysłów racjonalizatorskich, z których 13 zakwalifikowano do przyjęcia.

Pracownicy morskich przedsiębiorstw inżynierskich zgłosili 7 wniosków racjonalizatorskich, z których 4 przyjęto do praktycznego zastosowania. Ogólna suma oszczędności związanych z wykorzystaniem tych pomysłów wyniesie około 10 mln. zł w stosunku rocznym.

Pracownicy stocznioi zgłosili 43 wnioski racjonalizatorskie, z których 12 już przyjęto i zastosowano w praktyce, co dało w rezultacie około 15 mln.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Popiersie generalissimusa Stalina na góskim szczycie wys. 4.680 m

MOSKWA (PAP). Do Dzau-dzikau powrócił grupa alpinistów Północno-Osetyńskiej Autonomicznej Republiki, która zdobyła jeden z najtrudniejszych szczytów grzbietu kaukaskiego gór Szau-Hoh wysokości 4.680 m.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina.

Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Wspaniały wyczyn bułgarskich alpinistów

SOFIA (PAP). Wspaniałego wyczynu dokonało 130 bułgarskich alpinistów, którzy zdobyli najwyższy w kraju szczyt im. Stalina.

Wspinaczka odbywała się w nie zwykle trudnych warunkach atmosferycznych. Porywisty wiatr i głęboka pokrywa śnieżna utrudniały podejście. Po osiągnięciu szczytu alpinści bułgarscy pomyslnie powrócili na dół.

Rekordowy nakład „Rudego Prava”

PRAGA (PAP). Numer dziennika „Rude Pravo”, wydany w dniu 21 grudnia i poświęcony 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, osiągnął rekordowy nakład 1.400.000 egzemplarzy.

„Mila” wycieczka turystyczna do Hiszpanii

Inżynier Ivar Svensson, Szwed ze Sztokholmu, pojechał we wrześniu jako turysta do frankistowskiej Hiszpanii. Po przyjeździe do Madrytu, wyszedł na spacer i nawązał rozmowę z hiszpańskim policjantem. W toku rozmowy p. Svensson zapytał o warunki pracy i zarobki w Hiszpanii i wyraził pogląd, że są zbyt niskie.

Nieostrożny!.. Za powyższą wypowiedź natychmiast go aresztowano. Komisars policji, zauważwszy w paszporcie, że Svensson zwiedził również Czechosłowację, napuł mu w twarz i zagroził, że aresztowany nie wyjdzie żywy z komisariatu.

Svenssona wrzucono do cuchnącej celi, w której rodo się od plukiew. Przez cały tydzień sprowadzano go na badania, grożono torturami i zmuszano do słuchania krzyków i jęków innych więźniów, męczonych w barbarzyński sposób.

Następnie sporządzono szumny protokół, w którym zarzucono mu, że kontaktował się w Barcelonie z komunistami, że sam jest komunistą, że... był w Związku Radzieckim, że... itd.

Po dwóch tygodniach bezprawnego przetrzymywania w areszcie odprowadzono go pod silną eskortą do konsulatu szwedzkiego, a następnie odtawiono do granicy.

O fakcie powyższym donosi robotnik szwedzki Carl Linusson z Kłuna w liście do sekcji esperantkiej przy świetlicy Stoczni Gdynskiej. Robotnik szwedzki daje przy tym wyraz oburzenia na oszczerczą kampanię, prowadzoną przez reakcyjną prasę szwedzką, która podaje wyssane z palca „informacje” o rzekomym napastowaniu szwedzkich marynarzy w Gdańsku. Robotnik szwedzki zapytuje, dlaczego ta prasa pisze fałszywe o Polsce, przemlecz tego rodzaju wypadki, jak z inżynierem Svenssonem i odpowiada: — „Dlatego, że w Hiszpanii rządzą faszystoi!”.

Robotnik szwedzki nie da się oluminać przez kłamliwą propagandę reakcyjnych dzienników. Przekonywując się do niego fakty, a fakty mówią o innym. List Linussona jest tego dowodem.



— Ja bez ciebie żyć nie mogę kochana!
— Ja bez ciebie też.
(Kukryniak)

Uchwała Biura Organizacyjnego wskazuje drogę organizacjom partyjnym biur i urzędów

Biuro Organizacyjne KC PZPR — po zanalizowaniu pracy organizacji partyjnej ministerstwa Handlu Wewnętrznego — popowzięło uchwałę, analizującą jej pracę.

Treść uchwały i jej wskazania nie ograniczają się bynajmniej do kręgu zagadnień, interesujących tylko organizację MHW; stanowią one dokument wielkiej wagi dla wszystkich organizacji podstawowych w instytucjach, biurach i urzędach — tak centralnych jak i regionalnych. Braki bowiem, jakie przejawiały się w działalności podstawowej organizacji partyjnej min. Handlu Wewnętrznego i jej aktywów, nie są odosobnione; przejawiają się one w wielu naszych urzędach i instytucjach.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego należy do tych placówek, od których prawidłowego działania zależna jest praca aparatu handlowego, a więc zaspokajanie codziennych potrzeb życiowych świata pracy.

Naczelny więc zadaniem organizacji partyjnej tej instytucji winna być stała troska o pracę jej aparatu — poszczególnych wydziałów i pracowników; wnikliwa analiza wykonywania planów, podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego personelu.

Jak podstawową organizację ministerstwa Handlu Wewnętrznego spełniała swe zadania?

Uchwała Biura Organizacyjnego stwierdza, że organizacja ta spełniała należycie część przypadających jej zadań — przejawiała dbałość o poziom polityczny członków, organizując szkolenie, jak również o dyscyplinę wewnątrzpartyjną. Znaczną grupą członków partii rozwijała aktywną działalność polityczną również poza swą instytucją.

Organizacja partyjna nie zrozumiała jednak swego podstawowego zadania — troski o pracę własnego aparatu i walki o jego usprawnienie. Interesując się słusznymi ogólnymi problemami politycznymi, nie interesowała się swymi najbliższymi zadaniami, jak walka z biurokracją, jak kontrola wykonania zarządzeń kierownictwa w poszczególnych departamentach. Przechodziła do porządku dziennego nad faktem niezrealizowania w ciągu miesięcy wniosków, zarządzeń i projektów. Tak np. przetrzymany został przez 3 miesiące projekt kampanii ziemniaczanej, co odbiło się ujemnie na organizacji zaopatrzenia.

Organizacja dbała wprawdzie o dyscyplinę wewnątrzpartyjną, lecz równocześnie przechodziła obojętnie wobec faktów codziennego łamania dyscypliny w biurach, spóźniania się pracowników, marnowania czasu itp.

Organizacja omawiała na zebraniach zagadnienie krytyki i samokrytyki w skali ogólnej, lecz nie przeniosła ich na konkretny odcinek swojej pracy, nie przeprowadzała krytycznej analizy działalności poszczególnych towarzyszy, poszczególnych departamentów i całości aparatu. W parze z tym brakiem zainteresowania dla pracy zawodowej szło zaniedbanie współzawodnictwa i

popularyzacji przodujących pracowników.

Fakty te wskazują na oderwanie się organizacji partyjnej od swego terenu, od życia swej placówki pracy. Świadczą one o niezrozumieniu i niedocenieniu znaczenia walki z przejawami biurokracji i niedbalstwa o usprawnienie aparatu i niezrozumieniu swej własnej roli, jako kierownika w tej walce.

Biuro Organizacyjne zobowiązało organizację podstawową MHW do przedstawienia swej pracy tak, by troska o udoskonalenie aparatu ministerstwa stała się punktem centralnym jej codziennej działalności.

Zadania, postawione przez partię przed organizacją partyjną MHW, są w pełni aktualne dla wszystkich innych instytucji. Nie powinno być ani jednego biura czy urzędu, w którym by organizacja partyjna nie wyciągnęła z tej uchwały wniosków dla siebie. Uchwała te wskazują na konieczność rzeczowego, odważnego stosowania metod krytyki i samokrytyki, opartych na wnikaniu w stan pracy instytucji i wszystkich ogniw jej aparatu, ujawniania, piętnowania i łepienia nadużyć, biurokracji, opieszałości oraz sygnalizowania niedociągnięć władzom partyjnym i kierownictwu ministerstwa.

Stać i wnikliwa analiza pracy aparatu jest nie tylko warunkiem jej ulepszenia, lecz również podstawą walki o czujność klasową i wykrywanie wroga. Przykładem braku elementarnej czujności, wniknięcia z nieorientowania się w pracy swej placówki ze strony organizacji partyjnej, służyć może warszawski Zarząd Miejski, gdzie przez długi okres panowała się banda wyrażonych sabotażystów, dezorganizując odbudowę stolicy.

Niektóre organizacje partyjne biur i urzędów nie zdają sobie jeszcze sprawy z różnicy między swymi zadaniami, a zadaniami podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych. Nie rozumiejąc swego głównego zadania — troski o pracę własnego aparatu, organizacje te uważają się często — wbrew statutowi partii — za powołane do kontroli placówek, podległych władzom danej instytucji. Oto np. organizacja podstawowa ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, która tolerowała zaległości i nieporządek w pracy aparatu, zamiast uporządkować stosunki na własnym terenie — postanowiła zwołać samowolną krajową radę w sprawach opieki. Organizacja partyjna „Filmu Polskiego” starała się niejednokrotnie wkroczyć w kompetencje dyrekcji, nie dostrzegając natomiast marnotrawnej gospodarki, którą zauważyli pracownicy.

Biuro Organizacyjne wskazuje metody, jakie stosować należy dla ulepszenia pracy instytucji. Do czołowych obowiązków organizacji partyjnej należy wychowanie członków partii tak, by przodowali w pracy zawodowej i pociągali swym przykładem pracowników bezpartyjnych.

Drogą do usprawnienia pracy instytucji winny być systematyczne organizowane przez związki

zawodowy narady omawiające i analizujące pracę aparatu, pomysły racjonalizatorskie, osiągnięcia i błędy. Na zebraniach tych wdrażać należy ogółowi pracowników metodę śmiałej krytyki, zwalczać resztki burżuazyjnych nawyków, zakłamania i pochybstwa. Organizacja partyjna winna wzmocnić pracę nad podnoszeniem poziomu ideologicznego pracowników. Winna również wnikliwie i uważnie interesować się sprawami bytowymi pracowników.

Aby troska o pracę instytucji była konkretną, musi ona opie-

rać się na stałej obserwacji przez organizację wyników pracy poszczególnych ludzi, na stałym słuchaniu głosów i sygnałów z dołu, świadczących o opinii, jaką ma instytucja w masach. Organizacja partyjna winna wskazywać kierownictwu ludzi, których należy wysuwać na bardziej odpowiedzialne stanowiska.

Są to nieodzowne warunki, by aparat państwowy stał się zgodny ze słowami towarzysza Stalina — „maksymalnie giętki, dokładny, by szybko i prawidłowo wykonywał decyzje partii i rządu”.

Zespolenie samochodowych przedsiębiorstw przewozowych i ekspedycyjnych ważnym elementem polityki komunikacyjnej

W ostatnich latach transport samochodowy zaczął odgrywać coraz ważniejszą rolę w życiu gospodarczym i komunikacyjnym. Znaczenie jego poważnie wzrosło podczas wojny i nadal wykazuje tendencję szybkiego rozwoju.

W swoich formach organizacyjnych publiczny transport samochodowy nie dostrzegł kroków ogólnemu tempu uspołecznienia życia gospodarczego i podporządkowania go jednolitej polityce planowania zarówno w zakresie inwestycji jak i eksploatacji. Bezpośrednio po ustaniu działań wojennych stworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Państwowa Komunikacja Samochodowa, którego zadaniem miało być wykonanie przewozu osób i towarów w celach zarobkowych zgodne z zasadami ustawy z dn. 13 kwietnia 1932 r.

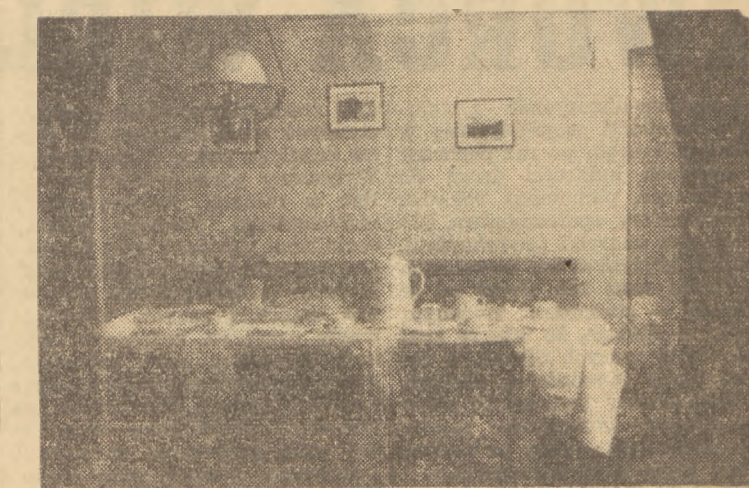
LIKWIDACJA SZKODLIWEJ KONKURENCJI

Obok PKS zaczęły pracować przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze, wykonujące przewozy na zasadzie uzyskanych koncesji. Największe w Polsce przedsiębiorstwo spedycyjne C. Hartwig dopiero pod zarządem państwowym zaczęło rozbudowywać swój tabor samochodowy. Spółdzielczość stworzyła w oddziale transportowym ZGS Społem szeroko rozbudowany aparat przewozowy, który po ogólnej reorganizacji spółdzielczości wyodrębniony został jako

przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze „Spedytor”.

W transporcie samochodowym panowała dotychczas trójtórność, obok której wszystkie inne gałęzie przemysłu i handlu uspołecznionego i spółdzielczego rolnictwa organizowały własne oddziały transportu samochodowego. Gospodarka transportowa wyłamywała się z ogólnych zasad gospodarki planowej. Plan odcinkowe poszczególnych przedsiębiorstw państwowych nie były ze sobą skoordynowane i były przyczyną konkurencji przedsiębiorstw, które powinny prowadzić harmonijną współpracę, uzupełniając istniejącą państwową sieć komunikacji kolejowej i wodnej. Dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw, chcąc wykazać dobre wyniki gospodarcze, zaczęły nawet konkutować z transportem kolejowym i wodnym. Tolerowanie, dające nie zawsze dodatnie wyniki samodzielnosci, powodowało marnowanie kapitałów inwestycyjnych, trudności w polityce personalnej, przerosty administracyjne i nieekonomiczną eksploatację oraz konserwację posiadanej taboru.

Zapoczątkowana przez prezydium Rady Ministrów akcja użyczenia komunikacji samochodowej znalazła swój wyraz w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1949 r., mocą której zdecydowano połączyć Państwową Komunikację Samochodową z państwowo-spółdzielczą centralą „Spedytor” i „Hartwigiem”



Rudowogłowce — pierwsze statki zbudowane na naszych stoczniach — zapewniają marynarzom po ciężkiej pracy na wachcie wygodny odpoczynek. Na zdjęciu messa, miejsce zebrań marynarzy po pracy. (Fot. A. Kwiatkowski)

w jedną silną, sprawnie pracującą, organizację transportową. Nazwa firmy C. Hartwig zostaje utrzymana dla przedsiębiorstwa, zajmującego się wyłącznie spedycją międzynarodową. Nowe formy organizacyjne obowiązują od dnia 1 stycznia 1950 roku.

W nowych formach organizacyjnych PKS będzie posiadać 8 dyrekcji okręgowych, odpowiadających okręgom gospodarczym. Dyrekcja Okręgowa w Gdańsku zasięgiem swoim obejmować będzie województwo pomorskie, część województwa szczecińskiego. Dyrekcja Okręgowa w Gdańsku posiadać będzie 9 ekspedycji i 11 placówek terenowych, których ilość w miarę rozwoju i zagęszczenia sieci komunikacji drogowej wzrośnie.

NOVA STRUKTURA ORGANIZACYJNA

W nowej formie organizacyjnej Państwowa Komunikacja Samochodowa stanie się jednym z najważniejszych instrumentów socjalistycznej gospodarki komunikacyjnej. Przede wszystkim władze centralne będą mogły przeprowadzić realizację planowej współpracy wszystkich środków komunikacyjnych i uzupełnienie istniejącej sieci kolejowej z ekonomicznie pracującą siecią przewozów osobowych i towarowych samochodami, która w regularnej obsłudze obejmie z biegiem czasu wszystkie miasta powiatowe, miasteczka, gminy, a nawet niektóre

gromady. Odpowiednio prowadzona polityka taryfowa i akwizycji ładunków pozwoli na pełne wykorzystanie zdolności przewozowych eksploatowanego taboru samochodowego i zapewnienie pełnej współpracy z koleją i żeglugą. Przez stworzenie nowych i rozbudowę istniejących baz warsztatowych zapewni się lepszą konserwację i obniżenie kosztów eksploatacyjnych, lepsze szkolenie i specjalizację personelu warsztatowego i ruchowego.

MOŻLIWOŚCI SZEROKIEGO ROZWOJU

Szeroko rozbudowana sieć placówek własnych i punktów akwizycyjnych pozwoli na objęcie całokształtu podaży ładunków drobnicowych i masowych i właściwy ich rozdział pomiędzy wykonującymi przewozy. Jednolita administracja, gospodarka finansowa i polityka inwestycyjna pozwolą na ekonomiczne wykorzystanie stosunkowo niewielkiej ilości specjalistów transportowych i zapewnienie produktywnego wykorzystania kredytów inwestycyjnych.

W miarę rozwoju nowego, zespolonego przedsiębiorstwa spedycyjno-przewozowego, będzie można dążyć do systematycznej eliminacji tzw. przewozów gospodarczych przemysłu i handlu, w których samochody przebiegają przeważnie w jednym kierunku pod obciążeniem, pracując w ten sposób nieekonomicznie. Po dostatecznym nasyceniu PKS nowoczesnym taborem samochodowym będzie można prowadzić regularną obsługę gęstej sieci linii, a nawet dążyć do oddzielenia niektórych linii kolejowych. Praktyka radziecka i nasze doświadczenia ostatnich lat wykazują, że koszt przebiegu pociągu na 1 kilometr na bocznych liniach, przy stosunkowo niewielkim spójnym wykorzystaniu zdolności przewozowej przekracza 1000 złotych. Koszty eksploatacyjne samochodu natomiast kalkulują się obecnie na 1 km. w granicach ok. 100 zł. przy zdolności przewozowej 50 osób lub ok. 8 ton towaru.

Doświadczenia naszej gospodarki w oparciu o wiedzę radziecką pozwolą na wytyczenie właściwej linii rozwoju komunikacji drogowej w Polsce. (W.)

W północnych portach ZSRR rozpoczęto zimowe remonty statków

Po zakończeniu letniego sezonu nawigacji, statki radzieckie poddawane są obecnie zimowym remontom.

Stocznicy i marynarze z portów północnych ZSRR zrobili w tym roku wiele dla ulepszenia technicznego stanu statków. 12 statków Żegluga Północnej otrzymało klasę rejestru morskiego. W 1950 r. otrzymają ją również dalsze jednostki, a wśród nich „Jenisiej”, „Prawda”, „Kara”, „Irtysz” itd. Stocznicy i mechanicy pokładowi już znacznie wcześniej przygotowywali się do zimowego remontu statków. Zastosowano przy tym wiele środków, zapewniających należyte jego wykonanie.

Znajomość technicznego stanu statków pozwoliła w roku bieżącym załogom stocznicy znacznie wcześniej i lepiej przygotować się do ich remontu w okresie zimowym. Mechanicy ołowitow statków, na których przewidziano remonty kapitalne i średnie, przekazywali zlecenia stocznicom w wielu wypadkach znacznie przed terminem. Jeszcze w ciągu lata w stocznicach przygotowywano duży wybór części zamiennych i zapasowych. Spowoduje to obecnie przyspieszenie terminu zakończenia wielu prac.

W pierwszej dekadzie grudnia

rozpoczął się remont dość dużej grupy jednostek. Kierownictwo stoczni opracowało szczegółowy plan pracy. Dokumentacja techniczna została przygotowana niemal w całości. Stocznia „Krasnaja Kuźnica” i warsztat Żegluga Północnej rozpoczęły już realizację poszczególnych zamówień. M. in. rozpoczęto remont statku towaro-pasażerskiego „Muduiuk”.

Olbryzią część robot załogi okrętowe zobowiązały się wykonać we własnym zakresie. Przychodzą im z pomocą brygady marynarzy, będących w rezerwie. Drobne roboty będą również wykonywane we

własnym zakresie. Załogi okrętowe rozporządzają podręcznymi warsztatami mechanicznymi. Niezwykle trudne roboty tokarskie i ślusarskie będą wykonywane bezpośrednio na statkach. W tym celu wyszukano wśród marynarzy wykwalifikowanych robotników.

Głównym zadaniem tegorocznych remontów zimowych, podobnie jak i w latach ubiegłych, jest podniesienie stanu technicznego floty i podwyższenie klasy statków. W tym kierunku zmierzają wszystkie wysiłki marynarzy, robotników stocznicy i warsztatowych.

32 marynarzy PMH oficerami Żegluga Przybrzeżnej

W dniu 23 bm. zakończył się w Gdyni I kurs na poruczników Żegluga Przybrzeżnej, w którym uczestniczyło 32 marynarzy. Kurs ten trwał 24 tygodnie, a uczestnicy jego otrzymywali wszelkie pomoce i ułatwienia. W imieniu ministra Żegluga dyrektor POWM ob. Michałowski wręczył absolwentom kursu świadectwa ukończenia, po czym sekretarz Komitetu PZPR przy PMH tow. Młodnicki wygłosił okolicznościowe przemówienie, charakteryzując

zdobycze socjalne Polski Ludowej na odcinku żegluga oraz możliwości awansu społecznego, stworzone dla polskich marynarzy. W imieniu absolwentów kursu przemówił ob. Gawęcki wyrażając podziękowanie za umożliwienie marynarzom pogłębienia zasobu wiedzy i zajęcia wyższych stanowisk.

Po zakończeniu części oficjalnej, kierownik kursu kpt. Krupnicki, podejmował gości lampką wina. (b.)

przedsiębiorstw budowlanych, związku zawodowego, organizacji partyjnych, Inspektoratu Pracy, Urzędu Zatrudnienia itp. Na naradzie postanowiono m. in., że Urząd Zatrudnienia nie będzie kierował robotników do prac w instytucjach, które nie potrafią zagwarantować im odpowiedniego kwaterunku, to jest ogrzanego pokoju, wyposażonego w wodę, naczynia do mycia, ręczniki i łóżka z pościelą.

Przedsiębiorstwa budowlane nie właściwie jednak pojęły jeden z zasadniczych punktów uchwały, sprezywany jako „warunki do spania”. Np. na budowie, prowadzonej przy ul. Kościuszki przez Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 4 urządzony został „Hotel Robotniczy”. Hotel ten posiada odpowiednią ilość łóżek i sienników, lecz robotnikom nie przydzielono białej pościeli, przede wszystkim zaś nie pomyślano chociażby o kocach. Sprawa ta powinna być załatwiona przez BHP, który dotychczas nie wykazał należytej troski o załatwienie tej najpilniejszej potrzeby robotników.

Jeszcze gorzej przedstawia się

sprawa w Przedsiębiorstwie Budowlanym Nr 10, gdzie robotnikom nie dostarczono nawet sienników. Robotnicy mieszkają w nie odpowiednich pomieszczeniach, w których trudno jest przestrzegać podstawowych zasad higieny.

Sprawa hoteli robotniczych powinna być najszybciej zajęta się referaty bezpieczeństwa i higieny pracy oraz związki zawodowe. Po winny one zwiększyć zainteresowanie warunkami pracy i odpoczynku robotników budowlanych. Troska o te sprawy jest podstawowym ich zadaniem. (Sw.)

Marynarze zorganizowali świetlicę na ss „Białystok”

W dniu 23 grudnia do portu gdańskiego wszedł s/s „Białystok”, którego załoga podobnie jak marynarze wielu innych polskich jednostek pływających, uczęszcza 70 rocznicę urodzin tow. Stalina, wykonaniem specjalnych zobowiązań. Załoga s/s „Białystok” postanowiła na zebraniu ogólnym samodzielnie wyremontować pomieszczenie na świetlicę

i zorganizować stałą pracę świetlicową.

Na wykonanie tego zadania było niewiele czasu. A trzeba było oskrobać starą farbą i wymalować kajutę. W pracy uczestniczyli na zmianę wszyscy członkowie załogi, wykorzystując każdą wolną chwilę. Szczególnie wyróżnili się wówczas tow. Kędziński i tow. Umieński oraz młodzież ZMP.

Prace zostały zakończone w terminie. W dniu 21 grudnia w świetlicy odbyło się zebranie marynarzy, podczas którego wysłuchano referatu p.t. „Życie i praca wielkiego przywódcy nas pracujących Józefa Stalina”. Tego dnia marynarze pracowali szczególnie wydajnie, zyskując poważne oszczędności na paliwie i smarach. Świetlica już w pierwszych dniach stała się miejscem zebrań towarzyskich i przyjemnego odpoczynku marynarzy. Znajdują oni tu gazety i książki oraz słuchają interesujących audycji radiowych. W najbliższych dniach w świetlicy znajdzie się również członkowie ZMP, którzy ustalili w świetlicy stałe dyżury i zapoczątkowali organizację własnego chóru. (W. C.)



Fragment świetlicy na s/s „Białystok”. Załoga statku w wolnych chwilach chętnie sędziwa tu czas. (b.)

TWÓRCA WIELKICH PLANÓW

Światowo-historeczne zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w ZSRR utorowało po raz pierwszy w dziejach ludzkości drogę do świadomego, planowego rozwoju społeczeństwa, społeczeństwa, które nie zna anarchii produkcyjnej, nie zna kryzysów, ani bezrobocia.

„Ustrój nasz nie cierpi na te choroby — stwierdza towarzysze Stalin — dlatego, że władza znajduje się w naszych rękach, w rękach klasy robotniczej, dlatego, że prowadzimy gospodarkę planową, planowo gromadzimy zasoby i planowo rozdzielamy je według gałęzi gospodarki narodowej.”

Planowy charakter rozwoju gospodarki narodowej — to główna, specyficzna cecha socjalistycznego systemu gospodarki. Gospodarka socjalistyczna nie może istnieć bez planu. Bez planu nie może kroczyć naprzód, nie może się rozwijać. Planowy rozwój gospodarki narodowej ZSRR — to jedna z przyczyn wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

Już w pierwszym okresie istnienia władzy radzieckiej wielcy twórcy państwa radzieckiego, Lenin i Stalin, wysunęli jako jedno z najważniejszych zadań partii i państwa sporządzenie planu gospodarczego. W 1920 roku opracowano z inicjatywy Lenina pierwszy dwuletni plan gospodarczy, który Lenin nazwał drugim programem partii. Naród radziecki pod kierownictwem towarzysza Stalina pomyślnie zrealizował ten plan na długo przed terminem.

20 lat temu przyjęto pierwszy pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej, który był stalinowskim programem planowej ofensywy socjalizmu na całym froncie przeciwko elementom kapitalistycznym, był gigantycznym planem wyposażenia przemysłu i rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny.

Pierwszy plan pięcioletni wypełniono przedterminowo — w ciągu 4 lat i 3 miesięcy. Było to historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego. W wyniku wykonania pierwszego planu pięcioletniego Związek Radziecki przekształcił się z kraju rolniczego w kraj przemysłowy i w potęgę wojskową. Socjalistyczny system gospodarki stał się niepodzielnie panującym systemem w przemyśle i panującą siłą w rolnictwie. Zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka, zlikwidowano bezrobocie w mieście, nędzę na wsi. Utworzono z niczego, lub prawie z niczego, takie gałęzie przemysłu, jak: przemysł hutniczy, przemysł samochodowy, traktowy, chemiczny, lotniczy, przemysł budowy maszyn rolniczych i obrabiarek. Doczekał się realizacji wielki plan Stalina: na wschodzie kraju utworzono drugą bazę węglowo-hutniczą.

Podsumowując wyniki pierwszego planu pięcioletniego, towarzysze Stalin oświadczył:

„Zakończenie tych osiągnięć pierwszego planu pięcioletniego polegało przede wszystkim na tym, że wyzwoliły one ostatecznie robotników i chłopów spod jarzma wyzysku i utorowały drogę masom pracującym ZSRR, drogę do zapewnienia dobrobytu i wysokiego poziomu życia kulturalnego”.

Zakończenie w ramach pierwszego planu pięcioletniego niezachwianych podwalin gospodarki socjalistycznej stworzyło w zasa-

dzie warunki zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w okresie drugiego planu pięcioletniego. Wytoczony przez wielkiego Stalina w ramach drugiego planu pięcioletniego program budowy socjalizmu postawił kraj w obliczu historycznego zadania: ostatecznego zlikwidowania elementów kapitalistycznych, zlikwidowania przyczyn, rodzących wyzysk człowieka przez człowieka, dwukrotnego podwyższenia poziomu spożycia narodowego, zakończenia przebudowy technicznej całej gospodarki narodowej.

Również i drugi plan pięcioletni wykonano przedterminowo. Zlikwidowano ostatecznie elementy kapitalistyczne, zakończono kolektywizację rolnictwa. Doprowadzono do końca przebudowę techniczną gospodarki narodowej, a wszystkie gałęzie gospodarki narodowej wyposażono w nowoczesny sprzęt techniczny. 80% wszystkich towarów przemysłowych w roku 1937 — to produkcja nowych przedsiębiorstw, zbudowanych lub całkowicie przebudowanych w okresie pierwszego i drugiego planu pięcioletniego.

W wyniku drugiego planu pięcioletniego utrwalono niezawisłość gospodarczą ZSRR i jego zdolność obronną. Znacznie wzrósł poziom materialny i kulturalny ludności.

Osiągnięte w wyniku pierwszego i drugiego planu pięcioletniego decydujące sukcesy ustroju socjalistycznego znalazły odzwierciedlenie w Konstytucji Stalinowskiej, która w drodze ustawodawczej utrzymała fakt o znaczeniu światowo-historecznym, — fakt, że Związek Radziecki przekroczył w nowy okres rozwoju, w okres zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia do komunizmu.

W referacie, wygłoszonym na XVIII Zjeździe Partii, towarzysze Stalin sformułował w genialny sposób zadania nowego etapu rozwoju. Towarzysze Stalin postawił przed Związkiem Radzieckim nowe zadanie gospodarcze ZSRR: — dokończyć i przegonić główne kraje kapitalistyczne pod względem gospodarczym, tj. pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej, przypadającej na każdego mieszkańca.

„Prześcignijmy najważniejsze kraje — powiedział towarzysze Stalin — pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze, ale tego nie dość. Należy przyspieszyć także pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i musimy to uczynić. Dopiero wtedy, kiedy przyspieszimy pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie całkowicie nasycony artykułami spożycia, że będziemy posiadali obfitość produktów i będziemy mieli możliwość dokonania przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej jego fazy.”

Podając zasadnicze wytyczne trzeciego planu pięcioletniego towarzysze Stalin określił jednocześnie zadania rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Szczególne znaczenie miały wskazówki towarzysza Stalina, dotyczące utworzenia „drugiego Baku” — rozbudowy szwów naftowych na Uralu i w dorzeczu Wołgi. Towarzysze Stalin wskazał na konieczność takiego zwiększe-

nia mocy elektrowni, przy którym produkcja energii elektrycznej wyprzedzałaby wzrost przemysłu.

W ciągu trzech lat aż do chwili zdradzieckiej napaści najeźdźców faszystowskich na ZSRR realizowano z powodzeniem i ze znaczną nadwyżką trzeci plan pięcioletni.

Wykonanie stalinowskich planów pięcioletnich zapewniło zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, spowodowało bujny wzrost sił wytwórczych i doprowadziło do znacznego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. W wyniku pomyślnej realizacji stalinowskich planów pięcioletnich produkcja wielkiego przemysłu radzieckiego wzrosła w porównaniu z rokiem 1913 bezmała 12-krotnie.

„Takiego niebywałego wzrostu produkcji — mówi towarzysze Stalin — nie można uważać za prosty i zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy którego pomocy kraj nasz przeistoczył się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego w przemysłowy.”

Dzięki radzieckiemu systemowi gospodarki, dzięki wielkiej organizacji i mobilizującej roli partii Lenina-Stalina proces historycznego przekształcenia ZSRR z kraju zacofanego w przodujące mocarstwo odbył się w ciągu 13 zaledwie lat, tj. w okresie trzech planów pięcioletnich.

Wspaniałe zwycięstwo ZSRR, odniesione pod kierownictwem towarzysza Stalina w Wielkiej Wojnie Narodowej, otworzyło przed krajem radzieckim nowe perspektywy dalszego, planowego rozwoju socjalistycznych sił wytwórczych, nowe perspektywy po myślnie budowy społeczeństwa komunistycznego.

Wielki Stalin uzbroid ludzi radzieckich w gigantyczny program rozwoju gospodarki socjalistycznej na drodze do komunizmu.

Powojenny stalinowski plan pięcioletni jest częścią składową tego wytoczonego przez towarzysza Stalina, programu. Na obszarach, które znajdowały się pod niemiecką okupacją, osiągnięte we wrześniu 1949 roku przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W październiku 1949 roku produkcja całego przemysłu radzieckiego przekroczyła o przeszło 50% przeciętną produkcję miesięczną przedwojennego roku 1940. Przekroczone również poziom produkcji, przewidziany przez plan pięcioletni na rok 1950. Plony globalne zbóż przekroczyły w roku 1949 poziom roku 1940.

Na dworcu Gdańsk - Główny otwarto Izbę Matki i Dziecka

W dniu 21 bm., staraniem Miejskiego Zarządu Ligi Kobiet, została otwarta na stacji Gdańsk Gł. — Izba Matki i Dziecka.

Symbolicznego otwarcia Izby doznała ob. Starcewska, która w swym przemówieniu podkreśliła, że uruchomienie nowej placówki jest dowodem troski o człowieka w Polsce Ludowej. Izba Dworcowa w Gdańsku będzie prowadzona wzorowo, aby mogła stać się przykładem dla innych tego rodzaju placówek na Wybrzeżu. W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele różnych instytucji, życząc wojewódzkiej organizacji Ligi Kobiet, by w jak najkrótszym okresie czasu zdołała zorganizować po-

dobne placówki na innych stacjach kolejowych.

Izba Matki i Dziecka znajduje się obok poczekalni dworcowej i jest wyposażona w łóżeczka, stołki i krzesła dla dzieci. Stały duży wykwalifikowanych pielęgniarek zapewnia podróżującym dzieciom troskliwą opiekę oraz daje możliwość wypoczynku matkom znajdującym się w podróży. Pierwszą małą podróżniczką, która skorzystała z opieki Izby Dworcowej była Danuta Wardzińska, której matka otrzymała wartościowy upominek.

A. LEONOWICZ
korespondent robotniczy

Przemysł i rolnictwo socjalistyczne wkroczyły w okres nowego, potężnego rozwoju.

Powojenny rozwój przemysłu i rolnictwa doprowadził do znacznego wzrostu obrotu towarowego i jest najpewniejszą podstawą stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Rząd radziecki prowadzi systematycznie politykę obniżenia detalicznych cen towarów powszechnego użytku.

M. SABUROW.

Przewodniczący Centralnego Urzędu Planowania Gospodarczego ZSRR.

Inicjatywa robotników umożliwiła przezwyciężenie trudności

Na naszej budowie pracuje obecnie ok. 40 osób. Budowa znajduje się w fazie, nazywanej popularnie „wylażeniem z ziemi”. Przy robotach ziemnych i budowie fundamentów napotkaliśmy poważne trudności. Były one wynikiem tego, że duża ilość głazów, złożonych jeden na drugim, pasem ciągnącym się w poprzek posesji, utrudniała dotrzy-

Trzeba ułatwić dokształcanie się robotnikom zatrudnionym przy obsłudze maszyn parowych

Kobitnicy zakładów przemysłowych mają dziś możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji przez dokształcanie się na kursach, organizowanych przez związki zawodowe lub rady zakładowe oraz przez studiowanie podręczników, obejmujących zakres interesujących ich zagadnień. Niestety nie wszyscy robotnicy znajdują się w tak szczęśliwym położeniu, gdyż często nie można znaleźć odpowiednich podręczników, obejmujących poszczególne dziedziny pracy.

Jestem palaczem — maszynistą katarowym. Pracuję w PPB „Hydrotrest”. Przed wojną nie miałem możliwości kształcenia się, a dopiero od 1945 roku mogłem zdobyć pracę w interesującym mnie zawodzie. Awansowałem szybko. Najpierw obsługiwałem betoniarke, a następnie przed inżynierem — rezydentem kotłów zdałem egzamin i otrzymałem świadectwo, upoważniające do obsługi kotła parowego.

WŁ. MAZUR
korespondent robotniczy.



W związku ze sprzyjającą pogodą odgruzowanie Gdańska posuwa się w szybkim tempie naprzód. Na zdjęciu widzimy fragment robót przy ul. Długiej, obok Katedry Morskiej.

manie terminów robót. Trzeba przy tym pamiętać, że zakładaliśmy fundamenty na głębokości 3 metrów.

Kierownictwo budowy, pragnąc przezwyciężyć trudności, zwołało na naradę załogę robotniczą. Omawiana była sprawa usunięcia głazów z wykopu. Zgłoszono wówczas wiele pomysłów, które szczegółowo rozważono, celem

wyboru najlepszego, umożliwiającego utrzymanie ciągłości robót i zapewniającego bezpieczeństwo robotnikom.

Po szczegółowej analizie został przyjęty pomysł Antoniego Skoczyskiego, polegający na zmontowaniu odpowiedniej konstrukcji, ułatwiającej pracę. Na dwóch końcach umieszczono 8-metrowej długości dźwigar z suwnicą, którą zaopatrzone w odpowiednie przyrządy.

Przy pomocy suwnicy szybko przesunęliśmy wszystkie głazy na brzeg wykopu, a następnie na miejsce, przeznaczone do ich składowania. Przy wyciąganiu kamieni pracowało trzech robotników. Duże głazy podkopywano i przeciągano pod nimi stalowe linie. Robotnicy wykazali przy tym dużo inicjatywy, którą kierownictwo budowy umiało należycie ocenić, ustalając lepsze stawki płacy.

Po usunięciu przeszkody robota ruszyła szybko naprzód. Załoga robotnicza mogła przedterminowo uzbroić i zabetonować ławy pod słupy żelbetonowe.

B. LABUDA,
korespondent robotniczy.

Nie chciałbym poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Chcę się dokształcać, by poznać budowę maszyn, przy której pracuję i każdej jej części. Spotykam więcej robotników o podobnych ambicjach. Brak nam jednakże odpowiedniego podręcznika, a nikt dotąd nie zorganizował dla nas kursu zawodowego. Mam wrażenie, że związki zawodowe powinny pomyśleć o organizacji kursów szkolenia zawodowego, o szerszym zasiegu, umożliwiających dokształcanie się robotnikom pracującym w różnych zawodach.

WŁ. MAZUR
korespondent robotniczy.

Przy pomocy suwnicy szybko przesunęliśmy wszystkie głazy na brzeg wykopu, a następnie na miejsce, przeznaczone do ich składowania. Przy wyciąganiu kamieni pracowało trzech robotników. Duże głazy podkopywano i przeciągano pod nimi stalowe linie. Robotnicy wykazali przy tym dużo inicjatywy, którą kierownictwo budowy umiało należycie ocenić, ustalając lepsze stawki płacy.

Po usunięciu przeszkody robota ruszyła szybko naprzód. Załoga robotnicza mogła przedterminowo uzbroić i zabetonować ławy pod słupy żelbetonowe.

B. LABUDA,
korespondent robotniczy.

Ukazał się w sprzedaży zeszyt styczniowy

„PAŃSTWA I PRAWA”

Numer zawiera m. in. następujące artykuły:

Stanisław Ehrlich — „Teoria kolektywizacji” J. Stalina.
Borys Mankowski — „Radziecka praworządność socjalistyczna”.
Aleksander Bramson — „Radziecka koncepcja prawa międzynarodowego”.

Zeszyt obejmuje również dział recenzji, oraz przegląd czasopism radzieckich.

W miesięczniku radzieckim „Sowietskoe Gosudarstwo i Prawo” ukazał się artykuł p.t. „Wolność mórz w epoce imperializmu”. Artykuł ten drukujemy w obszernym streszczeniu.

Problem wolności mórz jest jednym z najstarszych i najbardziej zawiąskanych problemów międzynarodowego prawa publicznego.

Zagadnienie to skomplikowało się niezmierznie zarówno w toku obu wojen światowych, jak i w latach międzywojennych. Wybiły się wtedy mianowicie na plan pierwszy dążenia głównych kapitalistycznych państw morskich do opanowania monopolu kontroli mórz oraz do zniesienia zasady wolności mórz dla celów wojny ekonomicznej, do otoczenia nimbo bohaterstwa piractwa na morzach.

W walce przeciwko szlakom komunikacyjnym nieprzyjaciela, pozwolono na stosowanie „wojny totalnej”, czyli stosowanie wszelkich form niszczenia jednostek morskich w dowolnym miejscu. Uniemożliwiono to wszelką obronę praw naturalnych bander i handlu morskiego państw, nie biorących udziału w wojnie.

Odwieczne tradycje, gwarantujące wolność żegludze handlowej i ochronę prywatnej własności na otwartych morzach, popieranie neutralnego handlu morskiego, poszanowanie suwerenności państw przybrzeżnych itd. — zostały brutalnie podespane.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej zagadnienie wolności mórz pozostało nadal bez rozwiązania. I chociaż skończyły się masowe napaści na statki handlowe, to jeszcze bardziej, rzecz można, zaostrzyły się dążenia państw imperialistycznych do ugruntuowania swego panowania nad najważniejszymi drogami żegludowymi. Amerykańscy, angielscy i holenderscy imperialiści nie zaprzestali pogwałcenia na morzach suwerennych praw innych państw. Niemal każdego dnia donoszą depesze o pogwałceniu zasady wolności mórz przez imperialistów na wodach Archipelagu Indonezyjskiego, w Palestynie, czy w Libii na wodach włoskich, lub na Pacyfiku.

Ostro, jak nigdy przedtem, zarysowało się przeciwieństwo dwóch koncepcji wolności mórz: reakcyjno-imperialistycznej i radzieckiej, postępowej i demokratycznej.

Zagadnienie wolności mórz zgodnie z opinią wielu autorów, jak rosyjskiego profesora T. T. Martensa, amerykańskiego znawcy prawa międzynarodowego P. Pottera, angielskiego specjalisty w zakresie prawa morskiego A. P. Higginsa i innych wywodzi się od czasów starożytnych Greków i Rzymian. Jednakowoż z pierwszym dokładnym i właściwym ujęciem teorii wolności mórz spotykamy się dopiero w XVII stuleciu w Holandii w tym typowym, jak mieli w tymie-

Wolność mórz w epoce imperializmu

lat później Marks i Engels kraju kapitalistycznym. Teorię „wolności mórz” stworzył Hugo Grocius w okresie walk, podjętych przez Holandię o wolny dostęp na szlaki oceaniczne. Hugo Grocius był typowym przedstawicielem interesów młodej klasy burżuazyjnej, przygotowującej się do przejęcia roli po feudalizmie. Teoria jego broniła interesów, wzbogaconej burżuazji holenderskiej, po zrzuconiu przez Holandię jarzma hiszpańskiego. Ze względu na swoją sytuację geograficzną Holandia jako kraj rybaków i żeglarzy pretendowała do roli głównego przewoźnika na drogach morskich, koncentrując swoje zainteresowania na Indiach.

Zapórę przy wejściu na światowe rynki morskie — stanowił dla Holandii, liczący już wówczas przeszło sto lat, monopol Hiszpanów i Portugalczyków na eksploatację szlaków wodnych. Hiszpania prowadziła monopolistyczny handel morski w krajach Zatok Meksykańskiej i Pacyfiku. Portugalia zaś w basenie Oceanu Indyjskiego i częściowo Atlantyku, na południe od Maroka.

Ogłosili więc te szlaki za swoją własność, państwa monopolistyczne

nie przesładowały i konfiskowały obce okręty na swoich wodach, nakładają na nie cła i podporządkowywały je swojej jurysdykcji.

Najwyższy autorytet tego czasu papież Aleksander VI spekułacyjną bullą, wydaną w 1493 roku, potwierdził de facto prawa Hiszpanii i Portugalii na monopol handlu i żeglugi do ziem, które odkryły i uprawomocniły linie demarkacyjne na oceanach, pomiędzy obu monopolistami.

Analogiczna sytuacja istniała w basenie morza Śródziemnego, gdzie Genua i Wenecja walczyły o monopol żegludowy. Dania przejawiała podobne aspiracje w stosunku do całego Morza Bałtyckiego, Morza Północnego, oraz Oceanu Atlantyckiego od wybrzeży Norwegii po Islandię i Grenlandię. W XVI w. kupcy angielscy opłacali Duńczykom wysoki haracz za prawo pływania na szlakach, prowadzących do Morza Białego. Anglia zato zaliczała do swych wód zamkniętych, tj. zw. „morze brytyjskie”, co równało się pojęciu nieograniczonych przestrzeni wodnych. Szwecja pretendowała do Zatoki Finskiej i Botnickiej, a Turcja do Morza Czarnego itd.

Ten stan rzeczy na morzach powodował liczne protesty ze strony zainteresowanych krajów. Idea wolności mórz kłębiła na długo przed Grocjuzem. Tak np. Iwan Groźny w liście do królowej angielskiej Elżbiety, skarżył się na londyńskie towarzystwo handlowe pod nazwą „Kompanii Moskiewskiej”, nie dopuszczające na Białe Morze obcych statków, w tym i angielskich nie należących do tej kompanii, pisząc:

„Nie chcemy dać temu wiary. Jak można boską drogę oceanu morze przywłaszczyć sobie, opuszczać i zamknąć.”

Przeciwko zaborowi dróg morskich występował przed Grocjuzem różni autorzy, jak G. Faber, H. Evertorski, F. de Castro, N. Menchecs, F. de Vittoria, ale Grocius dał pierwszą właściwą formę pojęcia wolności mórz z punktu widzenia prawa przyrodzonego wszystkich narodów do wolności żeglugi i handlu.

Praca Grocjuza, aczkolwiek miała na celu obronę praw żeglugi Holendrów do kolonii zamorskich — ze względu na zasadnicze ujęcie zagadnienia — znalazła praktyczne zastosowanie w sporach międzynarodowych na temat handlu i żeglugi.

Przyczyną tego jest fakt, że teoria ta, była na owe czasy bezwzględnie teorią postepową.

gdyż walczyła o możliwości wyjścia na rynki światowe nowych państw kapitalistycznych. Odzwierciedlając wtedy dążenia kapitalizmu holenderskiego do handlu ze Wschodem, w rzeczywistości przyczyniła się ona do obalenia reżimów feudalnych, stając się jedną z niezbędniejszych przesłanek dla rozszerzenia międzynarodowego podziału pracy i umocnienia światowego handlu morskiego w epoce wczesnego kapitalizmu, w konsekwencji zaś w epoce wolnej konkurencji stała się główną podstawą istnienia i zwycięstwa kapitalizmu.

Szczególnie szerokie uznanie zyskuje teoria wolności mórz w wieku XIX, kiedy ogólny poziom rozwoju techniki i przemysłu kapitalistycznego spowodował ogromne ożywienie w handlu morskim krajów europejskich z krajami zamorskimi i przez to przyczyniła się do kolosalnej rozbudowy transportu morskiego.

Teoria „wolności mórz” przetrwała również formalnie w tym okresie i Anglia, posiadająca faktyczną hegemonię na morzach. Przejście to było dla niej zupełnie naturalne, bowiem Anglia w następstwie przewrotu przemysłowego stała się panującą potęgą ekonomiczną XIX stulecia i zapewniała sobie przytłaczającą przewagę militarną na morzach.

d. c. n.

KREDYTY RADY PAŃSTWA

poprawiły komunalne warunki bytu klasy robotniczej Gdyni

Przyznane w b. r. przez Radę Państwa kredyty na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przyniosły ogromną korzyść mieszkańcom Gdyni, umożliwiając przeprowadzenie niezbędnych remontów budynków, założenie kanalizacji i wodociągów oraz ułożenie chod-

ników w dzielnicach, gdzie od-
cruwano dotkliwy ich brak.
Do szybszej realizacji przyzna-
nych kredytów przyczynili się w
dużej mierze sami robotnicy i
pracownicy, którzy pomagając
przy robotach, obniżyli znacznie
ich koszt, a tym samym umożli-
wili objęcie remontem większej
ilości obiektów.

Zarząd Miejski w Gdyni, z o-
trzymanego kredytu 24 mln. zł,
wykonał już ponad 90% prac Su-
ma ta rozdzielona na poszczegól-
ne wydziały techniczne, wystar-
czyła, — by usunąć najbardziej
boleźliki dzielnice robotnicze
pozostałe po rządach przedwrze-
sniowych i okupantach.

Za sumę 6 mln. zł 14 ulic Gdyni
otrzymało chodniki, krawężniki
i deptaki. Na ulicach Orzechowej
i Nowodworskiej założono kra-
węzniki, wykonano deptak zwie-
rowo-żuźlowy o długości 694 m.
Chodnik z żużlu, długości 1500 m,
otrzymała ul. Chylińska, przy po-
łączeniu z Pustkami Cisowskimi.
Podobne prace drogowe oraz ziem-
ne wykonano na ulicach: Dresze-
ra, Demptowskiej, Zarzyckiego,
Ks. Skorupki, Ph. Dąbka, Dłu-
giej, Dębowej, Gajowej, Granicz-
nej, Sadowej i na ulicy Puckiej.

Ogółem ułożono blisko 8 tys.
mtr. krawężników i deptaków.
Mieszkańcy wymienionych ulic

nie będą więcej narzekać w cza-
se deszczów i śniegów na błoto.

Zakład Wodociągów i Kanali-
zacji otrzymał 5 mln. zł, za które
ułożono dotąd 1542 m rur kana-
lizacyjnych i wodociagowych. M.
in. na ulicach Łącznej i Grottera
ułożono 344 m wodociągów, ulica
Grottera otrzymała również kan-
alizację sanitarną o długości 175
mtr. Na ul. Niemcewskiego uło-
żono 310 m rur wodociagowych
a 330 m rur otrzymała ul. Dan-
tyska. Wreszcie na ul. Olgierda
ułożono kanał deszczowy, długo-
ści 365 m. Ogółem wykonano już
ponad 90% zaplanowanych prac.
Do nowego roku całość robót zo-
stanie zakończona.

W toku realizacji przyznanych
sum poczyniono poważne oszczęd-
ności na kosztach robocizny.
Dzięki wykonaniu robót systemem
gospodarczym ogólne koszty ob-
niżone zostały o 30%, a ogólna
oszczędność osiągnęła ok. 1,5 mi-
lionu zł. Suma ta umożliwi zało-
żenie dalszych kilkuset metrów
rur kanalizacyjnych lub wodo-
ciagowych. (Ork.)

Pocztowcy wybrali delegatów na zjazd krajowy

W świetlicy Rejonowego Urzę-
du Telefoniczno-Telegraficznego
w Gdańsku odbyła się ostatnio
wojewódzka konferencja pocztow-
ców, która dokonała wyboru dele-
gatów na zjazd pocztowców, ma-
jący się odbyć w dniach od 21
do 23 stycznia 1950 r. w War-
szawie.



Wojewódzka Komenda MO prowadzi we W. Wybrzeżu
Dom Zatrzymania.
Na zdjęciu — dzieci w estetycznie urządzonej świetlicy słuchają
z zaciekawieniem bajek, czytanych przez „Wujka” — milicjanta.

Listonosze okręgu gdańskiego zwiększają kolportaż czasopism na wsi

W odpowiedzi na wezwanie
pracowników pocztowych z
Poznania, uczestnicy II kursu
listonoszów wiejskich przy Dy-
rekcji Okręgu Poczt i Telegra-
fów w Gdańsku zobowiązali się
powiększyć stan prenumerato-
rów prasy robotniczo-chłop-
skiej i kolportażu książek i
przez to przyczynić się do pod-

mieszenia kultury i oświaty oraz
uświadamienia politycznego pol-
skiej wsi.

Nowe numery telefonów KMPZPR w Gdańsku

Komitet Miejski PZPR w
Gdańsku posiada obecnie na-
stępujące numery telefonów:
Centrala — 416-41, 42, 43; Wy-
dział Propagandy — 417-72;
Wydział Personalny — 429-03;
Mieszkanie prywatne i sekre-
tarza — 425-34.

Specjalne audycje dla nauczycieli

Rozgłośnia Gdańska wprowa-
dziła ostatnio specjalne audy-
cje dla nauczycieli, które mają
dopomóc w podnoszeniu po-
ziomu ideologicznego.

Audycje pod nazwą „Skrzyn-
ka Zw. Nauczycielstwa Polskie-
go” nadawane będą w progr-
mie lokalnym w każdą sobotę
o godzinie 16.50 — 17.00.

Teatry

Państwowy Teatr Wielki w Gdań-
sku, godz. 19.30 — „Młoda Gwardia”.
Państwowy Teatr Dramatyczny w
Gdyni, godz. 13.30 — „Ożenek”.
Państwowy Teatr Kameralny w
Sopocie, — Teatr nieczynny.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Sumienie”.
film produkcji polskiej, Seansy w
godz. 16.15 i 20.
Gdynia — Goplana — „Diabelska
graca”. Pocz. seansów: 16.30, 18.30,
20.30. W niedzielę i święta: 14.30,
16.30, 18.30, 20.30.
Gdynia — Eola — „Ulica graniczna”.
Dozw. od lat 12. Godz. seansów: 17.30
i 20. W niedzielę od godz. 13.
Gdynia — Promień — „Opowieść o
prawdziwym człowieku”. Dozwol.
od lat 14. Pocz. seansów: godz. 18.
20.30, w niedzielę od 16.00.
Oliwa — Polonia — „Ulica graniczna”.
Dozw. od lat 12. Pocz. seansów:
godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedzielę
i święta: 13, 15.30, 18 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Bokserzy”. Do-
zwolony od lat 7. Pocz. seansów:
godz. 15, 18, 20. W niedzielę 14.
16, 18, 20.
Sopot Bałtyk — „Żelazny dziadek”.
Dozw. od lat 8. Pocz. seansów:
w dni powszednie — godz. 16, 18
i 21. W niedzielę i święta godz.:
14, 16, 18 i 20. 25 grudnia — Por-
tunek o godz. 12.
Gdynia — Atlantyk — „Bogata na-
ręczona” — Komedja muzyczna.
Pocz. seansów — 15.30, 18, 20.30.
W niedzielę i święta — 13, 15.30,
18 i 20.30. — „Poranek „Powrót”
w dni powszednie — godz. 13.30.
W święta o godz. 11.
Wrzeszcz — Balka — „Aranka”.
Przedk. seansów o godzinie 16, 18
i 20. W niedzielę i święta o go-
dzinie 14, 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — „Bogaty plem-
nik”. Pocz. seansów 16, 18, 20. Dla mło-
dzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na 28 grudnia 1949 r.
6.45 — Dziennik poranny, 7.10 —
Muzyka, 7.50 — Zapowiedź audycji,
elawia muzyki, Imprezy dnia — lok.
8.00 — Muzyka, 12.04 Dziennik połud-
niowy, 12.50 — Program prasy stoł., 13.30 — Pro-
gram dnia, 14.00 — „Szpital pami-
nowski”, 14.15 — Prasa Wybrzeża pise-
— lok., 14.20 — Wład, miejscowe —
lok., 14.25 — Chwila muzyki — lok.,
14.30 — Aud. dla wsi: 1) Tęcza mło-
sionowy i bekonowy, 2) Choro-
zienneopłódów w kopcach i przecho-
waniach, 14.40 — Muzyka dla wsi
(płyty) — lok., 14.55 — Koncert soli-
stów, 15.30 — „Warszawska piosen-
ka” — słuchowisko dla świetlic dziec-
15.55 — Chwila muzyki, 16.00 — Dzien-
nik popołudniowy, 16.20 — Muzyka po-
ważna z płyt., 16.40 — Aud. młodzie-
żowa „Młoda wieś” w opr. J. Kras-
zowej — lok., 17.00 — Koncert, 17.15
Rep. aktualny dla świetlic in-
teligencyjnych, 18.00 — Z kraju i ze świa-
ta, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 —
Pog. sportowa, 18.50 — Muzyka —
płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, 19.15
— Koncert Krak. Ork. i Chór PR.
20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 —
Muzyka, 21.00 — Koncert Chopinow-
ski, 21.30 — „Historia Literatury pol-
skiej” — aud. VII, 22.00 — Codzien-
ny przegląd wydarzeń, 22.15 — Kon-
cert rozrywkowy z Czechosłowacji,
23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 —
Muzyka poważna — płyty.

3 miliony zł oszczędności uzyskała Gdańska DOKP w Dniu Pracy Stalinowskiej

W dniu Pracy Stalinowskiej kolejarze gdańskiej DOKP pracą swą
zaoszczędzili 3 miliony złotych. Niezależnie od tego kolejarze wy-
konali dodatkowo wiele zobowiązań. Pracownicy Zakładów Gra-
ficznych PKP wykonali swe zobowiązania już 20 bm. o godz. 13.
Uczestnicy kursu strażackiego przekazali Lidze Kobiet 70 tysią-
cy złotych, przeznaczając je na wyposażenie Izb Dworcowych dla
matek i dzieci. Młodzież kolejowa na Zaspie zwiększyła wydajność
pracy przy naprawie taboru kolejowego i naprawie torów o 20
proc. Młodzież Warsztatów w Gdańsku—Trojanie wyremontowała
wraz z pozostałą załogą 1 parowóz, wykonała ciekawą naprawę
wagonu osobowego, usunęła złom z hali fabrycznej i zaofiarowa-
ła 6-lampowy odbiornik dla VI Państwowego Gimnazjum i Liceum
w Gdańsku.

„Orbis” szkoli nowych pracowników

Okręgowy Oddział PBP „Or-
bis” w Gdańsku organizuje
kurs szkoleniowy dla informa-
torów i kasjerów. Kurs rozpocz-
nie się 10 stycznia w Sopocie
i trwać będzie każdorazowo 30
dni. PBP „Orbis” w Gdańsku
zapewnia wszystkim uczestni-
kom kursu całkowite wyżywie-
nie i zakwaterowanie. Kursanci
zamieszkalni otrzymają 15 ty-
siących złotych, z czego 7 i pół
tysiąca potrącone zostanie na
koszty utrzymania. Kandydaci
w wieku od 22 do 30 lat winni
składać zgłoszenia na pierwszy

kurs do dnia 2 stycznia włącznie
do Dyrekcji Okręgowej PBP
„Orbis” w Gdańsku, Wydział
Ogólno-Uslugowy.

Budowa ośrodka WF w Gdyni postępuje naprzód

Podjęta przez Obywatelski
Komitet Budowy Ośrodka W.F.
w Gdyni akcja społeczna, ma-
jąca na celu przyspieszenie bu-
dowy, dała pozytywne resulta-
ty. Na apel Komitetu państwo-
we i spółdzielcze instytucje oraz
firmy prywatne, posiadające
samochody ciężarowe, stawili
do dyspozycji Komitetu 39 aut,
przezypek i ciągników. Dzięki
tym środkom transportowym
przewieziono na miejsce budo-
wy około 1000 m³ lawalitu.
PCWM wydelegowało 400 jun-

gów, a Państwowa Szkoła Mor-
ska 100 uczniów, którzy pracowali
pod kierunkiem swoich wychow-
awców. Do pracy stanęli rów-
nież junacy SP i ZMP-owcy.

Inwalidzi zdobywają fach

Od dnia 13 stycznia 1950 roku w
Państwowych Zakładach Szkolenia In-
walidów będą wolne miejsca dla
mężczyzn w następujących dziedach:
stolarsko-mechanicznym, radio-mecha-
nicznym, krawieckim, auto-mecha-
nicznym, rymarskim, spawalnictwym,

zabawkarstwa drzewnego, magazynie-
rów rolnych i byrgadierów rolnych,
a dla kobiet w działości: krawieckim,
koidziarskim, tapieckim (wyrob
koider), bielizniarskim i maszynowa-
niem.

Czas nauki w działach: stolarsko-
mech., radio-mech. i auto-mech.
trwa 2 lata, w działach pozostałych
od 6 do 12 miesięcy.

O przyjęcie na szkolenie do Pań-
stwowch Zakładach Szkolenia mogą
się ubiegać inwalidzi wojenni, woj-
skowi, inwalidzi pracy i cywilni.

Pierwszeństwo w przyjmowaniu do
zakładów mają inwalidzi wojenni i
wojskowi oraz inwalidzi pochodzenia
robotniczego i chłopskiego (maternalni
i średniarolni).

Kandydatom, zgłaszającym się na
szkolenie, pochodzącym ze środow-
iska wiejskiego i zamieszkałym sta-
le na wsi, zaleca się wybór następu-
jących działów szkolenia: rymarskiego,
magazynierów rolnych, księgowości
rolnej i byrgadierów rolnych z uwa-
gi na krótki okres szkolenia oraz na
łatwość nabywania umiejętności i za-
trudnienia i otrzymywania pracy w mie-
scu zamieszkania.

Warunki przyjęcia są następujące:
wiek od 18 do 45 lat, procent ogólnej
utruty zdolności do zarobkowania od
45 wwyż, odpowiedni stan zdrowia
(chorzy na gruźlicę, płuc, choroby
weneryczne i na jaglicie nie będą mo-
gli być przyjęci).

Pożądane jest, aby ubiegający się o
przyjęcie na szkolenie w dziale stu-
larsko-mechanicznym, auto-mecha-
nicznym, krawieckim i radio-mecha-
nicznym oraz maszynopisania posia-
dał wiadomości co najmniej z zakre-
sów 7 klas szkoły podstawowej.

Od kandydatów, zgłaszających się
na szkolenie w działach rymarskim,
spawalnictwym, magazynierów rolnych
i byrgadierów rolnych nie wymaga
się ukończenia 7 klas szkoły podsta-
wowej.

Do podania o przyjęcie na szkole-
nie powinien kandydat dołączyć swia-
domoście napisany z cyframi, świad-
ectwo lekarskie, ostatnie świadectwo
szkolne oraz dane o udziale w życiu
społecznym i politycznym. Ponadto
inwalidzi wojenni i wojskowi winni
dołączyć odpis książeczki inwalidzkiej.
Inwalidzi pracy — odpis decyzji ZUS.
szkolący się w zakładach otrzy-
mują bezpłatnie: zakwaterowanie, wy-
żywienie, opiekę lekarską.

Termin składania podań o przyję-
cie na szkolenie upływa z dniem 15
stycznia 1950 roku. Pożądane jest, aby
kandydaci składali podania o przy-
jęcie na szkolenie w terminie możli-
wie najkrótszym.

Blizszych danych odnośnie warun-
ków przyjęcia i sposobu składania po-
dań udziela starośta (referaty o pi-
kiepi społecznej i referaty spraw in-
walidzkiej), Ubezpieczalnia Społeczna,
oddziały Z.U.S. oraz Kola Związku
Inwalidów Wojennych. (m)

UWAGA

— rowerzyści Gdańska

Tabliczki rowerowe, nie ode-
brane dotąd, a już zarejestro-
wane, należy podjąć do dnia
31 bm. w Zarządzie Miejskim,
Wrzeszcz, ul. Matejki Nr 18.

Zakończenie kursu dla mężów zaufania w placówkach pocztowych

Ostatnio odbyło się w świetlicy
Związku Zawodowego Prac. Poczt
i Telekom., koło Gdynia 5, zakoń-
czenie kursu dla mężów zaufania,
w którym wzięło udział 72 sktywi
stów związkowych.

W przemówieniu do absolwen-
tów kursu przedstawiciel Zarządu
Okręg. tow. Lewandowski podkre-
ślił konieczność zaostrożenia czuj-
ności klasowej w najmniejszych
komórkach związkowych. Po prze-
mówieniu wręczono nagrody w po-
staci wartościowych książek naj-

lepszym słuchaczom: tow. tow.
Agnieszce Tomaszewskiej, Salo-
mei Własnej i Romanowi Trzo-
nowskiemu.

Wystawa gołębi pocztowych w Sopocie

W pierwszych dniach lutego
1950 r. odbędzie się w Sopocie
w pawilonach MTG wystawa
gołębi. Hodowcy, zainteresowani
udziałem w wystawie, powinni
porozumieć się z Zarządem Ok-
ręgu Związku Hodowców Gołę-
bi Pocztowych w Gdyni-Chylonii.

POWIAT KOŚCIERSKI PRZODUJE

Plan kontraktacji na II kwartał 1950 r.

wykonany w 110 proc.

Plan kontraktacji trzody chlew-
nej mięsno-słoninowej w woj.
gdańskim na drugi kwartał 1950
r. wykonany został już w 110 pro-
centach. Do powiatów przodują-
cych zalicza się Kościerzyna 163
proc., Tczew — 156 proc., Kartu-
zy i Kwidzyn — po 144 proc., Le-
bork i Starogard wykonały plan
kontraktacji w 119 proc., Gdańsk
w 103 proc., Wejherowo w 102
proc. i Malbork w 100 proc. Jed-
ynie Elbląg nie wykonał planu, o-
siągając zaledwie 68 proc.

Wiele gmin przekroczyło znacz-
nie plan kontraktacji, dzięki do-
brej pracy aparatu spółdzielczego.
Do gmin, które wykonały plan
ze znaczną nadwyżką należą: Sta-
ry Targ, Dzierżgoń, Gruszewo i
Zblewo.

Tam, gdzie personel spółdziel-
czy nie wykazał należytej energii

W powiecie kwidzyńskim do
sprawnego przebiegu kontraktacji
przyczyniła się GS Brzegi (130
proc.) i jej spedytów Klusek, w
Baczowicach — spedytów Gochna,
który osiągnął 110 proc. planu
kontraktacji.

Chłopi mało i średniorolni, jak
świadcza wyniki kontraktacji na
drugi kwartał 1950 r. doceniają
znaczenie akcji „H”. Dowodem te-
go jest także ciągły wzrost kon-
traktowanych sztuk przez poszcze-
gólnych gospodarzy.

Usprawnienie pracy zarządów
spółdzielni gminnych, właściwa or-
ganizacja akcji ubezpieczeniowej,
znakowania i szczepień ochron-
nych, przyspieszenie wypłaty od-
szkodowań za szkody padłe, przy-
czyni się do dalszego rozwoju ho-
dowli trzody chlewnej w wojew.
gdańskim. (Mar.)

GŁOS SPORTOWY

Związki zawodowe i organizacje młodzieżowe powinny zwiększyć zainteresowanie masowymi imprezami sportowymi

W numerze wczorajszym zamieściliśmy analizę wyników marzów jesiennych w województwie gdańskim. Byłyby one jeszcze lepsze, gdyby związki zawodowe i zrzeszenia sportowe doceniały należycie znaczenie marzów dla umacniania kultury fizycznej.

Szczególnie mało zrozumienia dla marzów wykazywały zrzeszenia i kółka sportowe przy zakładach pracy w terenie.

Przykładem tego jest fakt, że w powiatach malborskim, sztumskim, kartuskim, elbląskim, starogardzkim, gdańskim i ieborskim związki zawodowe nie zorganizowały ani jednego marzu.

Zbyt małą ilość zawodników, jak na swe możliwości, wystawiły miasta Gdynia — 255 i Sopot — 31 osób.

Stosunkowo nieźle wypadł Gdańsk, gdzie startowało 4368 zawodników. Dużą zasługą w tym wypadku przypisać należy Zrzeszom Sportowym „Stal” i „Związek kowiec”, które w sumie dostarczyły 2.272 zawodników — co najlepiej świadczy o wielkiej żywotności wymienionych wyżej zrzeszeń.

Pośród gdańskich zakładów pracy na wyróżnienie zasługują: „Amada” i „Motobyt”, które wystawiły do marzów prawie 90% swych pracowników — realizując w ten sposób uchwały Biura Politycznego KC PZPR, które wyraża nie zalecają popierania przez zakłady pracy wszelkich akcji masowych.

Wiele jednak instytucji i przedsięwzięć na terenie nie tylko Gdańska, ale i całego województwa, nie wykazało najmniejszego zrozumienia znaczenia tej pięknej i zdrowej imprezy, pozbawiając swych pracowników możliwości wyzycia się w szlachetnej rywalizacji sportowej i zdobycia zaszczytnej Odznaki Sprawności Fizycznej — będącej miernikiem kultury fizycznej i zarazem najlepszym świadectwem zdrowia danej jednostki.

Kierownictwa tych zakładów pracy dotychczas jeszcze poświęcają zbyt mało uwagi powszechnemu wychowaniu fizycznemu i nie zdają sobie sprawy z tego, że silny, wysportowany, pracownik będzie zawsze wydajniejszy od tego, który unika ćwiczeń cięśliwych.

Brak zrozumienia znaczenia marzów jesiennych wykazała w dużym stopniu młodzież akademicka w całym województwie gdańskim. Na starcie stanęło za-

ledwie 89 studentów! Liczba ta mówi sama za siebie. Młodzież akademicka raz jeszcze wykazała bierność i brak zainteresowania do wszelkiego rodzaju imprez sportowych o charakterze masowym.

Fakt ten świadczy, że nadszedł najwyższy czas, by czynniki powołane do tego (w tym wypadku AZS i ZMP), wyprowadziły wreszcie masy akademickie z dotychczasowego stanu bierności i apatii — i za pomocą umiejętnej przeprowadzonej propagandy pobudziły je do większej, bardziej aktywnej, działalności przy odbudowie sportu polskiego.

Musimy dążyć do tego, żeby młodzież wyższych uczelni przodowała nie tylko w nauce, ale także była zdrowa i silna, odporna na wszelkie czynniki przeciwności. Te zaś elementy może wyrobić tylko sport i wychowanie fizyczne, uprawiane masowo.

M. WYRZYKOWSKI

Pierwszy krok bokserki w Sopocie

W dniu 4 stycznia 1950 roku rozpoczęła się na terenie całego Wybrzeża impreza pod nazwą „pierwszy krok bokserki”. W rozgrywkach weźmie udział ponad 100 młodych zawodników z Gdańska, Gdyni, Sopotu, Tczewa i Elbląga. Pierwszy krok bokserki trwać będzie przez trzy dni, od 4 do 6 stycznia. Miejscem spotkań będzie hala ZMP, przy ul. Szopena 8, w Sopocie.

Na marginesie tej imprezy warto przypomnieć, że młodych zawodników, biorących w niej udział, obowiązywać będą nowe przepisy, wydane przez Polską Związek Bokserki, które mają na celu jak najlepsze przygotowanie zawodnika pod względem

technicznym jak i kondycyjnym. M. in. według tych przepisów, żaden zawodnik nie będzie miał prawa uczestniczenia w jakichkolwiek imprezach bokserkich bez uprzedniego startu w ramach pierwszego kroku.

Gwardia wygrywa w Olsztynie 9:7

Jak już donosiliśmy, pieściarze „Gwardii” gdańskiej gościli ostatnio w Olsztynie, gdzie stoczyli ciężki mecz propagandowy z miejscowym zespołem „Gwardii”. Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie i spełnił całkowicie swoje zadanie.

Końcowy wynik spotkania brzmiał: 9:7 dla Gdania. Punkty dla „Gwardii” uzyskali: Graczyk (remis), Mikołajczewski, Pek I, Antkiewicz i Krawczyk, natomiast Goliński i Rudzki uznani zostali za pokonanych.

Nowy rekord Polski w pływaniu

Płynący pomalany uczył 70 rocznicę urodzin wielkiego Wodza mas pracujących generalissimusa Stalina — zorganizowaniem imprezy pływackiej, w której wzięli udział zawodnicy wszystkich klubów poznańskich. W ramach tych zawodów, padł rekord Polski, który ustanowiła sztafeta żeńska „Spójnia”, na dystansie 4x100 m. st. dow. Zawodniczki Żurkówna, Tomczakówna, Malicka i Przyborowiczówna przeplwały dystans ten w 5:50,2 min.

mach tych zawodów, padł rekord Polski, który ustanowiła sztafeta żeńska „Spójnia”, na dystansie 4x100 m. st. dow. Zawodniczki Żurkówna, Tomczakówna, Malicka i Przyborowiczówna przeplwały dystans ten w 5:50,2 min.

Spójnia wygrywa w koszykówce

Siatkarze i koszykarze gdańscy „Spójni” rozegrali w stolicy

1 stycznia otwarcie krytego kortu w Katowicach

Prace przy przebudowie bocznej hali wystawowej w Katowicach na kryty kort dobiegają już końca. Będzie to jedyny kort kryty w Polsce o nawierzchni ziemnej.

Otwarcie kortu nastąpi w dniu 1 stycznia 1950 r.

mecze ze „Spójnią” warszawską, zorganizowane ku uczczeniu 70-lecia urodzin tow. Stalina. Mecz siatkarski, rozegrany między obu drużynami, zakończył się zwycięstwem zespołu warszawskiego, który pokonał swych przeciwników 2:0 (15:13, 15:10).

Spotkanie w koszykówce miejscowej zakończyło się natomiast, po emocjonującej i stojącej na wysokości poziomie grze, pewnym zwycięstwem Gdania, w stosunku 38:29 (21:10).

NASI CZYTELNICZY PISZA

Usprawnić dostawę mleka do stoczni

„Stocznia Gdańska, w trosce o zdrowie swoich pracowników, wydaje im do spożycia na miejscu po pół litra mleka na osobę dziennie. Dostawę mleka wzięli na siebie Spółdzielcze Zakłady Mleczarskie „Kartuzy” w Gdańsku, które zobowiązały się pokrywać codzienne zapotrzebowanie wynoszące przeciętnie 480 — 500 litrów mleka.

Od pewnego czasu jednak dostawa zaczęła szwankować: zamiast potrzebnej ilości mleka, otrzymujemy 360, 300, a nawet zaledwie 200 litrów. Na skutek tego pracownik przez parę dni nie otrzymuje należnej mu porcji mleka, a potem, kiedy zaległości zostają wyrównane, dostaje kilka litrów mleka na raz. Ponieważ nie może on zabrać mleka poza teren pracy, a o spo-

życiu takiej ilości na miejscu w ciągu jednego dnia nie może być mowy, więc część mleka ulega zmarowaniu. Ponadto mleko jest przewożone w niezbyt czystych koniach i ma często kwaśny smak. Do niedociągnięć tych trzeba jeszcze dodać, że wóz z mlekiem pojawia się czasami o godz. 8, innym znowu razem o 10. Wskutek tego kuchnia nasza przekształca się w poczekalnię, a pracownicy, oczekujący na mleko tracą niepotrzebnie czas.”

K. JARZĘBOWSKI.

OD REDAKCJI. Spółdzielcze Zakłady Mleczarskie „Kartuzy” muszą dotrzeć starannie, aby wzięte na siebie zobowiązania wykonać sumiennie i jak najszybciej usunąć istniejące braki i niedociągnięcia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. TRZEPANOWSKI. Budynek Wasz podlega rozbiorze, wobec czego otrzymacie w najbliższym czasie mieszkanię zastępcze.

Budynek przy ul. Krzywej jest pod opieką Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podziemnych.

MAKSYMILIAN JANIK. Zarząd Miejski wyjaśni nam, że ob. Dąbrowskiego, który zgłosił samowolne przydzielone nam mieszkanie, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Po uzyskaniu wyroku zostaniecie wprowadzeni do mieszkania.

Na mieszkanie przy ul. Lubartowskiej 36 złożono już podanie przed Wami.

JAN FALK. Jak nas Z.U.S. informuje, przyznano Wam rentę inwalidzką od 17. 12. 1947 r. tj. od dnia zgłoszenia wniosku.

KRYSTYNA CHOJACKA. W sprawie Waszej interweniujemy.

M. B. Sprawę wyjaśnimy.

GERARD KIEPIŃSKI. Dziękuję. Jak nas U. S. w Tczewie powiadamia, Z. U. S. w Warszawie przyznał Wam miejsce w sanatorium w Inowrocławiu od dnia 5 lutego 1950 r.

JADWIGA BŁASZKOWSKA. W odpowiedzi na Wasz list Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaś-

nia, że musicie wpłacić jeszcze 165 zł.

JÓZEF NOWACKI. Sprawy budujemy.

BOLESŁAW SYNAK. W sprawie Waszej interweniujemy i udzielimy Wam odpowiedzi w naszym piśmie dnia 1 grudnia br.

BENEDIKT BAJKIEWICZ, TERESA JANUSZ. W sprawie Waszych interweniujemy.

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane

ODDZIAŁ „WYBRZEŻE”

zatrudni natychmiast:

INŻYNIERA lub TECHNIKA-ELEKTRYKA

z dużą praktyką na stanowisko samodzielnego kierownika dużej stacji pomp i filtrów na Pomorzu Zachodnim. — Warunki finansowe do umowy, poza tym wygodne mieszkanie wraz ze światłem, opałem i dużym ogrodem do uprawy.

Zgłoszenia osobiste, lub listowne do Dyrekcji Oddziału. — Termin podjęcia pracy do umowy. 3539/k

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO HURTOWNIA REJONOWA

Gdańsk-Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 124

zawiadamia P. T. Odbiorców, że magazyn w dniach od 31. 12. 1949 r. do 6. 1. 1950 r. włącznie, z powodu remanentu będzie nieczynny.

Wszelkie towary zakupione winny być nieodpłatnie odebrane do dnia 30. 12. 49 r.; po tym terminie, wystawione rachunki będą anulowane. 3558/k



ATLANTYCKI RAJ

Czyste zyski towarzystw amerykańskich osiągnęły w 1948 roku niebywałą w historii USA sumę — 20,8 miliardów dolarów, tzn. dwa razy więcej niż w roku 1944. Tysiąc bogaczy amerykańskich zarabia w ciągu tygodnia 580 milionów dolarów, tzn. każdy z nich otrzymuje co tydzień około 580 tysięcy dolarów dochodu. W przeciwnieństwie do tego 4 miliony amerykańskich robotników zarabia tylko po 16 dolarów tygodniowo a 10 milionów tylko

krucetw. Jest ona dwa razy większa niż w roku ubiegłym.

Nie lepiej jest w Anglii. Depesze ostatnich dni doniosły o „nowym programie gospodarczym” rządu laburzystowskiego. Program ten jest jeszcze jednym atakiem „socjalistów” spod znaku Attlee i Bevina na stopę życiową angielskiego robotnika. Nadal utrzymywany jest system kartkowy na podstawowe artykuły żywnościowe. Na jedną osobę przypada 350 gramów tłuszczu i około 900



Oto obrazek z atlantyckiego raj. Robotnik, były żołnierz amerykańskiej armii, wyrzucony został wraz z żoną i dzieckiem z mieszkania na ulicę. Nie był w stanie opłacić komornego.

po 26 dolarów. Według oficjalnej statystyki amerykańskiej minimum życiowe przeciętnej rodziny w USA wynosi 80 dolarów tygodniowo. Obliczono więc, że w USA co siódmy mieszkaniec miasta głoduje.

Liczba robotników i urzędników w USA zmniejszyła się w 1948 r. o 3 miliony ludzi. W samym stanie New York znajduje się 700 tysięcy bezrobotnych. Obecnie w całym Stanach jest ponad 18 milionów całkowicie lub częściowo bezrobotnych.

W styczniu 1949 roku obniżono płace, co zmniejszyło roczny dochód mas pracujących o 1 miliard 700 milionów dolarów. Nowa obniżka przeprowadzona w lutym zmniejszyła dochody robotników o jeszcze jeden miliard dolarów.

Z roku na rok rosną ceny. W maju 1947 r. artykuły pierwszej potrzeby podrożały o 10 proc. w porównaniu z majem 1946 r. W maju 1948 r. o 20 proc. w porównaniu z majem 1947 r. Od sierpnia 1945 do stycznia 1949 r. ceny wzrosły w USA o ponad 40 proc.

O zbliżającym się kryzysie mówi również katastrofalny — bo wynoszący 23 proc. — spadek amerykańskiego eksportu. Mimo planu Marshalla, wywóz węgla z USA obniżył się o 20 milionów ton w porównaniu z 1947 r. Rosnie też ilość ban-

gramów mięsa miesięcznie.

Mięso stało się w Anglii produktem szczególnie deficytowym. Jak pisze szwajcarska gazeta „Die Weltwoche”, spożywanie koniny i mięsa wielorybiego jest w Anglii zjawiskiem codziennym. Koninę można widzieć na wystawach wszystkich prawie sklepów rzeźniczych Londynu i innych miast Anglii.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby rosną we wszystkich krajach kapitalistycznych. Ceny we Francji i Włoszech wzrosły w ubiegłym roku półtora raza. W porównaniu z 1938 — życie we Francji stało się 19 razy droższe, a dochody francuskich kapitalistów wzrosły 30-krotnie. Poza tym na zadanie monopolu amerykańskich zamyka się we Francji podstawowe gałęzie przemysłu.

Rok temu prezydent Argentyny Peron oświadczył oficjalnie, że zniszczono 7 milionów ton zboża. Przed czterema miesiącami prezes wyższej rady gospodarczej Argentyny Miranda kazał spalić jeszcze 300 tysięcy ton pszenicy. A wszystko dlatego, by kapitaliści mogli ponieść ceny na produkty żywnościowe.

Obecnie jest w Anglii około miliona bezrobotnych, we Włoszech ponad dwa i pół. Co trzeci robotnik włoski nie ma pracy. Nawet w Belgii znajduje się ponad 400 tysięcy bezrobotnych.

Oto kilka cyfr i faktów z atlantyckiego raj...

Ogłoszenie

Zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 1949 r. o godzinie 16.30 w lokalu C. S. S. „Społem” Gdańsk Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a odbędzie się

DOROCZNE, WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW

Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, z porządkiem obrad jak w zaproszeniach. 3557/k

ZARZĄD GDAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

P. C. H.

EKSPOZYTURA REJONOWA P. C. H.

podaje do wiadomości odbiorcom na terenie woj. gdańskiego, że magazyny Hurtowni Spożywczo-Przemysłowych w dniach 30 i 31 grudnia będą nieczynne z powodu remanentów rocznych. Odbiorcy są proszeni o wcześniejsze zaopatrzenie się w towar. 3559/K